Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Nr. 51 Kraków, niedziela 2 marca 1930 Rocznik XXXIX

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Dwutorowa polityka

Zapewniają, że rząd nie ma zamiaru rozpocząć „rozgrywki" z Sejmem, przeciwnie — chce poprzeć go w pracach. Zapewniają dalej, że ta chęć współpracy rządu z Sejmem idzie tak daleko, że nie istnieje — jak przed kilku dniami głoszono — zamiar zamknięcia sesji czy nawet rozwiązania Sejmu. Zapewniają wreszcie, że na „wyczyny" BB w Sejmie i komisjach rząd tj. p. Bartel ani nie wpływa ani nie ma wpływu, że mimo tych zajść p. Bartel posiada dalej zaufanie miarodajnych czynników i że w dalszym ciągu będzie się zajmował w pierwszym rzędzie sprawami gospodarczemi.

To jest, jak logika wskazuje, normalny stan rzeczy: istnieje rząd, istnieje parlament — naturalna rzecz, że oba te czynniki szukają i muszą znaleść drogę do współpracy w poruczonych im zakresach. A więc jeden tor, nazywany w kolejnictwie normalnym. Istnieje jednak i drugi tor, anormalny, po którym jeździ BB i który często krzyżuje drogi pierwszego. BB sądzi i sąd ten utwierdza i rozgłasza coraz nowemi uchwałami, że nie ma zamiaru zmienić swej taktyki wobec Sejmu, taktyki objawiającej się w robieniu awantur i prowokowaniu naturalnych z nich następstw. Ale BB jest „czynnikiem konstytucyjnym", rozumie się. Nie ma on, broń Boże, na oku rozbicia Sejmu czy choćby utrudnienia mu obrad; on chce tylko, aby p. minister wojny nie był wciągnięty do dyskusji, a ilekroć to się stanie, tyle razy zareaguje w sposób — vide zajścia na ostatniem posiedzeniu komisji wojskowej.

I niech ktoś powie, że i czy takie dwa tory mogą biec obok siebie bez wywołania zderzenia. Co bowiem znaczy nie wciągać p. ministra spraw wojskowych do dyskusji? Czy p. minister wojny jest członkiem gabinetu na równych prawach i obowiązkach, czy też ma specjalne prawa a Sejm wobec niego specjalne obowiązki? Posłowie BB powtarzają ciągle: marszałek Piłsudski jako figura historyczna stoi poza i ponad krytyką — dobrze, ale czy historyczna osoba może być równocześnie odpowiedzialnym ministrem względnie tworzyć dla siebie specjalnego rodzaju odpowiedzialność, polegającą na własnej nietykalności a na tykaniu innych?

Wiemy, że są to rozważania czysto teoretyczne, gdyż stosunki są tego rodzaju, że sprawa ta stoi poza dyskusją: jest, jaką jest i narazie nie widać sposobów i dróg do bezpośredniej zmiany. To jest jednak właśnie ten błąd w założeniu, z którego widocznie wychodzi szef rządu, błąd polegający na mniemaniu, że można mieć dwa oblicza: konstytucyjne dla siebie i innych ministrów a odchylające się od konstytucji dla jednego ministra. To jest ta dwutorowość, ten nieznośny stan, który się uwidacznia jednym ciągiem nieznośnych zdarzeń od 31 października ub. r. po dzień dzisiejszy i niewątpliwie następne z pewnemi odchyleniami w kierunku — ostrzejszego ich wykonywania.

Trudno pojąć, jak p. Bartel wyobraża sobie utrzymanie tego stanu, ba — niewątpliwego jego zaognienia się z chwilą, gdy Sejm naprawdę zabierze się do dzieła, które zarówno on jak i w jeszcze większej mierze BB uważają za kamień probierczy stosunków między rządem, Sejmem a BB, mianowicie do zmiany konstytucji. Rząd, jak dotychczas, zachowuje się wobec tej sprawy neutralnie; ani słowem nie dał do poznania, jakie są jego pragnienia i zapatrywania na będące na warsztacie projekty. Wiadomo natomiast, że BB nie popuści ani na jotę z podstawowego swego żądania odnośnie do wyboru i wzmocnienia władzy prezydenta z powodów, o których wczoraj mówił na komisji pos. Bagiński. Wiadomo też z drugiej strony, że poza BB żadne stronnictwo na tę koncepcję się nie godzi — oto źródło nowych i ciężkich konfliktów, nad któremi rząd tj. p. Bartel nie będzie mógł prześlizgiwać się, jak dotychczas prześlizguje się nad innemi sposobami BB rozbicia Sejmu.

Ani w interesie rządu ani Sejmu a już najmniej w interesie państwa nie leży utrzymywanie obecnej dwutorowości — co więcej, uniemożliwienie jej spotęgowania się. Czy rząd ma wpływ na poczynania BB? Bezpośredni obserwatorzy wątpią i mają słuszne ku temu powody. Okazuje się bowiem na każdym kroku, że to BB jest tym czynnikiem, który rzuca rządowi kłody pod nogi, wyręczając opozycję w tej jej normalnej czynności. Ale BB z pewnością się przeliczy: może rządowi przeszkadzać, może go nawet obalić — Sejmowi jednak nie da rady. Nie tacy mocarze, jak prezydjum klubu BB, połamali sobie zęby na walce z przedstawicielstwem narodu. Mimo tej niezaprzeczalnej wyższości Sejmu nad atakującemi go czynnikami leży jednak w interesie państwa, aby ta dwutorowość się skończyła. Naród chce wiedzieć, kto rządzi i dokąd jego tor prowadzi.

Zwycięstwo prawa nad samowolą

Dekret prasowy stracił moc prawną

„Dziennik ustaw" z 28 lutego przynosi ogłoszenie uchwalonej przez Sejm i Senat ustawy z 12 lutego br. w sprawie wydawania „Dziennika ustaw". Wedle tej ustawy muszą uchwały Sejmu, zmieniające rozporządzenia prezydenta Rzplitej, być w „Dzienniku" ogłaszane.

W ten sposób zakończyła się zwycięstwem Sejmu pośrednia walka o dekret prasowy. Długa to i pouczająca historja, jak u nas trzeba *walczyć o praworządność*, jak trzeba — okrężnemi drogami — dochodzić do celu: *do zwycięstwa prawa.*

Art. 44 konstytucji wedle zmiany ustawą z 2 sierpnia 1926 nadał prezydentowi Rzplitej prawo wydawania dekretów z mocą ustawy, zastrzegając jednak, że dekret taki traci moc obowiązującą, jeżeli zostanie przez Sejm uchylony. Jednym z takich dekretów był słynny dekret prasowy z 10 maja 1927, znany powszechnie ze swego efektu: z białych plam na łamach prasy. Sejm uchwałą z 10 września 1927 dekret ten uchylił, o czem ówczesny marszałek p. Rataj zawiadomił ówczesnego premjera marszałka Piłsudskiego. Premjer odpowiedział jednak, że uchwały Sejmu znoszącej dekret prasowy nie wykona, ponieważ — mimo wyraźnego brzmienia końcowego ustępu art. 44 — jest „zapatrywania prawnego", że zniesienie dekretu może nastąpić tylko w drodze zgodnej uchwały Sejmu i Senatu.

Sejm dla przeprowadzenia swej woli musiał udać się na drogę pośrednią. Już w r. 1928 uchwalił ustawę, w myśl której uchwały Sejmu mają być ogłoszone w „Dzienniku ustaw". Uchwała ta wobec zamknięcia Sejmu nie mogła pójść do Senatu i w ten sposób przeszły blisko 2 lata. Dopiero w lutym br. ustawa ta weszła do Senatu, została uchwaloną i teraz w „Dzienniku ustaw" ogłoszoną.

Ogłoszenie tej ustawy *pociąga za sobą automatyczne wygaśnięcie mocy dekretu prasowego.* — W ten sposób nie powstaje jednak próżnia, gdyż w miejsce dekretu *powracają do życia obowiązujące przedtem ustawy prasowe, a więc u nas dawna ustawa austrjacka.* Ustaną szykany ze sprostowaniami, z „zajęciem" pisma bez podania powodu; sprawy prasowe podpadają znowu pod kompetencję sądów przysięgłych — słowem, stara tak dobrze nam znana, mało szkodliwa ustawa austrjacka, z którą przez tyle lat specjalnie my otrzaskaliśmy się i nauczyliśmy się ją „interpretować" — ta ustawa wraca do życia a zginął dekret prasowy, jeden z najgorszych wyskoków „ery sanacyjnej" i jej „głowy prawniczej" p. Cara.

Teraz jest droga otwarta do unieszkodliwienia wielu innych dekretów, których przecież nafabrykowano przeszło pół setki. Jeżeli Sejmowi nie przeszkodzą w pracy, da on sobie radę z niektóremi z tych dekretów, jak już dał sobie radę z słynnym dekretem o ustroju sądownictwa. To zwycięstwo prawa jest też walnem zwycięstwem Sejmu; jest jednym z, niestety, nielicznych dowodów, że można przeciwstawić się wszechpotędze rządu i jego kunsztowi — innego tłómaczenia konstytucji wedle znanych recept.

Ustawa o zgromadzeniach

gwarantująca prawa i wolność obywateli Rzeczypospolitej

znajdzie się niebawem na porządku dziennym obrad Sejmu

Dnia 27 lutego tow. Kazimierz Czapiński oddał do druku, jako referent, sprawozdanie komisji konstytucyjnej Sejmu, zawierające

SZCZEGÓŁOWY PROJEKT USTAWY O WOLNOŚCI ZGROMADZEŃ.

Projekt znajdzie się na porządku dziennym Sejmu na jednem z najbliższych posiedzeń.

Uchwalenie tej ustawy **położy kres samowoli administracyjnej** w tej dziedzinie.

Praca nad ustawą będzie prowadzona szybko i energicznie.

MacDonald o prześladowaniach religijnych w Rosji

Premjer MacDonald w związku ze skierowanem do niego zapytaniem ogłosił list, w którym udzielił odpowiedzi co do poglądów swoich na kwestję prześladowania religijnego w Rosji sowieckiej. List ten, opublikowany w prasie londyńskiej, ma następujące brzmienie:

„Szanowny Panie! List Pana o Rosji, będąc zupełnie różnym od wielu innych, jakie w tej sprawie otrzymałem, zasługuje na odpowiedź, tembardziej, że jest głęboko przemyślany. Jak Pan słusznie zauważył, to co dzieje się, jest w znacznym stopniu troską rządu. Nie możemy jednak twierdzić, że posiadamy dostateczne dane. Wiadomości dostarczane z Rygi **nie zasługują na wiarę**, o ile nie są sprawdzone; znaczna część nowin, otrzymywanych od czasu do czasu, okazuje się **fałszywą**.

Historja religji w Rosji jest jednak, niestety, pełna faktów, świadczących o jej prześladowaniu. Życie religijne w Rosji nigdy nie było całkowicie wolne od prześladowań, zaś mentalność rewolucyjna zrodzona przez pokolenia uciemiężonych, ma wszelkie cechy ograniczenia i gwałtowności tendencji. Stanowi to wyjątkowo aktywny element, traktujący okrutnie każdą przeszkodę, prawdziwą czy też urojoną. Zarówno dla mnie jak i dla moich kolegów **wszelkie prześladowania religijne są nienawistne.** Odziedziczyliśmy to z własnej przeszłości i **nie możemy zdobyć się na obojętność w stosunku do jakiegokolwiek prześladowania w jakiejkolwiek części świata, w jakimkolwiek czasie, zarówno w przeszłości, jak i w chwili obecnej.**

Nie o to jednak chodzi. Powinniśmy się raczej zastanowić nad tem, co możemy zrobić. Wspomina Pan o wznowieniu przez nas stosunków dyplomatycznych z państwem rosyjskiem. To zostało zdecydowane w płaszczyźnie **praktycznej i politycznej** i jak zawsze bywało nastąpiło, jak tego sprawa wymaga, **bez względu na przekonania i politykę wewnętrzną.** Nikt nie wyraził tej zasady jaśniej, niż lord Salisbury a wzburzenie wywołane czy to przez politykę czy też przez brak tolerancji religijnej nie powinno sprowadzać żadnego rządu z drogi postępowania w myśl reguł międzynarodowych i rozwagi. Wznowiliśmy stosunki dyplomatyczne z Rosją, gdyż wierzymy, **że jest to korzystne dla dobra ogółu,** jakkolwiek zawikłane i kłopotliwe mogą być zagadnienia aktualne. Wyjąć państwo z pod prawa — to nie znaczy uczynić je odpowiedzialnem przed opinją świata, lecz wręcz przeciwnie. Nawet obecnie widzi Pan niewątpliwie, że siła i ton oburzenia raczej prowadzą rząd sowiecki do większej bezwzględności, aniżeli przeciwnie i dają mu sposobność wpajania we własną ludność, jakkolwiek jest to błędnem, przekonania, że oburzenie to stanowi część składową **sprzysiężenia innych rządów celem wszczęcia wojny przeciwko Rosji sowieckiej.** Obecna sytuacja w Rosji stwarza dla udzielenia takiej odpowiedzi doskonały grunt. Odpowiedź ta, chociaż jest **najzupełniej bezpodstawna,** zasługuje na rozważenie nie w stanie podniecenia umysłów demonstracjami, organizowanemi tutaj, lecz objektywnie, uwzględniając warunki rosyjskie.

Posądzenie, że rząd zachowuje wobec tych spraw obojętność, jest **zarówno niesprawiedliwe, jak nieuczciwe.** Cały kraj wie doskonale, **że nie jesteśmy obojętni.** Jedynem pytaniem jest, jakie są fakty i jakie są nasze możliwości oraz w jaki sposób najlepiej możemy je zużytkować. Najłatwiej byłoby postąpić w sposób, któryby ludności chrześcijańskiej w Rosji przysporzył jeszcze więcej cierpień. Tego będziemy unikali, bez względu na agitację."

Socjalizm wobec prześladowań religijnych w Rosji

Prasa klerykalna ma w ostatnich czasach jedno łatwe i wdzięczne zadanie. Barbarzyńskie prześladowanie religji i wierzących w Rosji wzbudziło oburzenie w całym cywilizowanym świecie. Odezwa papieża w tej sprawie znalazła (rzecz niebywała od końca średniowiecza) wszędzie odzew mniej lub więcej sympatyczny. W obronie bolszewików w tej sprawie nie podniósł się żaden poważny głos. Zdawałoby się, że prasa klerykalna z dumą wskaże na tę jednomyślność cywilizowanego świata, ale niezbadane są ścieżki rozumowania klerykałów. Krakowski „Głos Narodu" nie ma większej troski jak udowodnić, że największa zorganizowana siła w Europie, że dziesiątki miljonów robotników - socjalistów „oburzenia chrześcijan nie podziela". Udowodnienie to trafia napozór na poważne trudności, ale czego nie potrafi udowodnić prawdziwie zdolny dziennikarz burżuazyjny? Recepta na takie „udowodnienie" jest zresztą stara i znana. Bierze się artykuł dziennika kierunku, któremu trzeba coś „udowodnić" albo jeszcze lepiej kilka artykułów i wyrywa się z różnych miejsc po jednem zdaniu. Te wyrywki zestawia się następnie według własnego upodobania i otrzymuje się w ten sposób całość... jaką się chce. Tylko od autora tej przeplatanki zależy w jakim stopniu oddali się jej sens od sensu artykułu, z którego ma być cytatą. We wczesnem średniowieczu bardzo modne były t. zw. centony. Były to poematy z życia Chrystusa lub świętych układane w całości... z wierszy wyjętych z dzieł jakiegoś wielkiego poety pogańskiego. Okazało się wówczas, że można doskonale z wierszy Homera ułożyć żywot Chrystusa, z wierszy Eurypidesa dzieje jego męki, a z wierszy Wirgiliusza żywot św. Kwirynusa. Dlaczego ułożenie z urywków artykułów, wyrażających oburzenie z powodu prześladowań religijnych, centonu, wyrażającego zadowolenie z tychże prześladowań, miałoby być czemś trudniejszem. Taką próbkę swoich talentów zaprezentował nam przed kilku dniami krakowski „Głos Narodu", aby „udowodnić" że obóz socjalistyczny solidaryzuje się z prześladowaniami religijnemi w Rosji.

Sięgnięło w tym celu do berlińskiego „Vorwärtsu", organu partji, która posiada w swem łonie największą ze wszystkich partji socjalistycznych w Europie ilość bezwyznaniowców. Praca była mimo to, widocznie trudna, skoro trzeba było wciągnąć do tego centonu zdanie, pod którem z pewnością podpisałaby się oburącz cała szanowna redakcja organu zytek i organistów jak również jej duchowni protektorzy. „Zagadnienie religji jest sprawą ściśle wewnętrzną kraju, do której obce rządy nie mogą się mieszać". Nic innego nie pisał „Głos Narodu" gdy skądciś padła skromna wzmianka, że odmawianie bez żadnych powodów legalizacji wyznań mających w Polsce liczne rzesze wyznawców i rozpędzanie przez policję nabożeństw w prywatnych mieszkaniach jest naruszeniem traktatu o mniejszościach, który mniejszościom religijnym gwarantuje swobodę kultu. Oburzenie było bez granic. A coby to było, gdyby nasza sojusznica Rumunja, w której prawosławie jest kościołem oficjalnie panującym i wyznaniem 80% ludności, a w tej chwili patrjarcha prawosławny zasiada w zastępującej króla regencji, zaczęła się interesować losami cerkwi prawosławnych na polskich kresach.

Niemniej ten pomysłowy produkt „wyrywkowych" talentów naszych klerykałów wzbudza pewne zainteresowanie, co też ten bezbożny „Vorwarts" pisze w rzeczywistości. Bierzemy pierwszy lepszy numer i oto jest artykuł pt. „*Uciemiężenie ducha w Rosji sowieckiej*", podtytulik: „Bolszewicka Inkwizycja". Same tytuły mówią za siebie, zwłaszcza, że słowo inkwizycja, mimo całej tęsknej czci jaką wspomnienie t. zw. Św. Inkwizycji otaczają klerykali całego świata, jest w słowniku socjalistów, nietylko niemieckich, słowem silnie obelżywem. A w tekście czytamy dosłownie: „Zniesienie w Rosji wolności ducha i sumienia, *dzikie terroryzowanie życia religijnego,* zupełne odrzucenie myśli o tolerancji na polu ideologji i ustanowienie najbardziej ponurego *gwałtu nad sumieniami* jest próbą *wskrzeszenia średniowiecza. Proletarjat socjalistyczny nie chce mieć z tem nic wspólnego.* Zawdzięcza on swoje wewnętrzne wyzwolenie i możność rozwoju politycznego w znacznej mierze rozbiciu się świata poglądów średniowiecznych i nie ma żadnej chęci zasypywać sobie drogi do dalszych zwycięstw przez ohydną deprawację swojej wolnościowej ideologji".

W dalszym ciągu zwraca się artykuł do organizacyj t. zw. wolnomyślicielskich i wyrzuca im lekceważenie niebezpieczeństwa jakiem dla prawdziwie wolnej myśli jest ten nawrót do średniowiecza. Przypomina, że w Rosji istnieje już indeks książek zabronionych, obejmujący nazwiska *Platona i Kanta* i wreszcie stwierdza: „Papież zakazuje czytania pewnych książek. To prawda. Ale za pozwoleniem: kogo to co obchodzi? Czy papież może komuś przeszkodzić w drukowaniu niemiłych mu książek? Ale jeśli w Rosji zaprzecza się wolności ducha, potworna cenzura szaleje, uprawia się *zatruwanie atmosfery kulturalnej, na które nieboszczyk Torquemada patrzyłby z rozkoszą,* to za tem wszystkiem stoi strzelający karabin i rąbiąca szabla. Czas najwyższy, by związki, które chcą wysoko utrzymać palladium wolności ducha zwróciły się przeciw Moskwie!"

Tak to socjalizm, nawet niemiecki, „oburzenia chrześcijan nie podziela". Zaznaczyć należy dla miłości prawdy, że w tym samym artykule wytknięta jest groteskowość sytuacji, że papiestwo zawsze potępiające zasadę wolności religijnej, nagle przywołuje ją na pomoc, ale zapewnia że „żaden ironiczny obrót rzeczy nie powstrzyma walczących o swobodę ducha i sumienia socjalistów cieszyć się zawsze gdy Szaweł stanie się Pawłem". Kiedy Szawel z ulicy św. Tomasza da powód do takiej radości, niewiadomo.

UWAGI

Sprzedaż „najświętszych przekonań"

Endecka „Gazeta Warszawska" donosi:

Przed dwoma laty lwowskie „Słowo Polskie" przestało być organem Stronnictwa Narodowego i zostało organem grupy sanacyjnej, noszącej nazwę „Zespołu stu", która była właścicielem połowy udziałów wydawnictwa. Ponieważ Stronnictwo Narodowe nie zdołało odzyskać „Słowa Polskiego", pismo zaś zaczęło chylić się ku upadkowi, organem Stronnictwa został „Lwowski Kurjer Poranny", przeto *Stron. Narodowe udziały swe „Słowa Polskiego" sprzedało kilku członkom klubu „Zespołu stu".*

Historja się mści. Przecież „Słowo Polskie" zostało przed trzydziestu kilku laty podstępnie wydarte założycielom śp. Romanowiczowi i Rutowskiemu przez endeków w takisam sposób, jak przed dwoma laty wydarli je endekom sanatorzy. Łup nie przyniósł owoców — pismo wymknęło się z rąk endeckich, którzy teraz robią „wspaniały gest" — obronić się przed wciągnięciem w bankructwo i wziąć pieniądze za to, na co już nie ma się wpływu.

„Święte przekonania" trzymały endecję przy tem piśmie tak długo, dopóki — choć w wrogich rękach — przynosiło jakiś dochodzik. Z chwilą gdy te widoki ustały, sprzedało się swe udziały wraz z przekonanniami bez względu na to, że tranzakcją tą wzmacnia się pozycję przeciwnika. Taki zresztą jest los wszystkich pism będących w rękach prywatnych a oddanych dla widoków osobistych w ręce partyj politycznych. Ponieważ „Słowo Polskie" już nie służy interesom endecji — lepiej wziąć pieniądze i polemizować z niem.

Pogrzeb tow. Józefa Mazura

Wczoraj z domu przy ul. Janowa Wola 16 w Podgórzu odbył się pogrzeb tow. Józefa Mazura. Podczas wyniesienia trumny ze zwłokami chór podg. Tow. Domu robotniczego odśpiewał pieśń żałobną, poczem kondukt ruszył poprzedzany orkiestrą podg. Tow. Domu robotniczego. Wśród czerwonych sztandarów PPS z Krakowa i Podgórza, Związku chemicznych i spożywców niesiono wieńce od Tow. Domu robotniczego w Podgórzu, od Rady wojewódzkiej i OKR, od Związku pracowników Kasy chorych, od kolegów i rodziny. **Kondukt pogrzebowy szedł bez księdza i krzyża, z powodu odmowy kleru podgórskiego wzięcia udziału w pogrzebie.** Za trumną postępowała żona Zmarłego z rodziną, tow. Janik ze żoną i bratem, dalej imieniem OKR PPS tow. dr. Rosenzweig i Kustowski, imieniem Rady zawodowej tow. Przybyś i Kożuch, im. podg. Tow. Domu rob. tow. Jaworski, imieniem „Naprzodu" i TUR tow. dr. Pelzling i tow. Czerwieniec, pracownicy Kasy chorych z tow. Papierem, Kubankiem i Ziembińskim, tramwajarze z tow. Kartonem i Nowakowskim itd.

Od bramy cmentarnej prowadził ks. Niemczyński zwłoki do grobu. Po odprawieniu modłów przemówili nad mogiłą imieniem podg. Tow. Domu robotniczego i Związku pracowników Kasy chorych tow. Kühner, zaś im. Rady wojewódzkiej, OKR i Rady Zw. Zaw. tow. Przybyś.

Już mrok okrywał cmentarz podgórski, gdy z piersi robotników wyrwała się na pożegnanie pieśń „Czerwony Sztandar", rozchodząc się echem po Krzemionkach.

Z BIBLJOTEKI I CZYTELNI TUR KORZYSTAĆ POWINNI WSZYSCY ZORGANIZOWANI TOWARZYSZE!

TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI!

W niedzielę 2 marca o godzinie 10 przedpołudniem w sali teatru przy ul. Rajskiej odbędzie się

Demonstracyjne Zgromadzenie

z porządkiem dziennym:

1) **Walka z klęską bezrobocia.**
2) **Walka o demokratyczny samorząd.**

Przemawiać będą towarzysze posłowie **MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI I MIECZYSŁAW MASTEK.**

Do masowego udziału w zgromadzeniu wzywa ogół robotników krakowskich

Krakowska Rada Związków Zawodowych.
OKR PPS Kraków-miasto.

Przegląd prasy

CO ZDZIAŁAĆ UMIE BB? — DWUTOROWA POLITYKA? — ROZMIARY EMIGRACJI.

„Gazeta Warszawska" powiada otwarcie, że przeciętny obywatel kraju nie zrozumie nigdy, poco właściwie Blok bezpartyjny zasiada w Sejmie?

„Jeśli celem jego powstania miała być „współpraca z rządem", to trzeba stwierdzić, że BB nie pomaga, ale przeszkadza rządowi, niezależnie od tego, kto stoi na jego czele. W poprzednim Sejmie, w którym p. Kościałkowski przewodził klubowi, złożonemu z 5 osób, rządy pomajowe miały o wiele lepszą sytuację. W roku 1927 p. minister spraw wojskowych brał udział w obradach sejmowej komisji budżetowej, dostał budżet wojskowy, jakiego chciał i na drugi dzień był w znakomitym humorze, chociaż nie było w Sejmie p. Sławka i 130 jego towarzyszy.

Ten, równy zupełnemu zeru, bilans dwuletniego siedzenia w Sejmie, pochodzący z zupełnej nieudolności przywódców, wprawia klub rządowy w stan coraz silniejszego zdenerwowania..."

A obok tej bezsiły, tego... uporczywego grzebania w opinji społeczeństwa legendy majowej, jakby na dobitek

„przyszły wyroki Sądu Najwyższego w sprawie wyborów. Wbrew pp. Carowi, Składkowskiemu i Polakiewiczowi i wszystkim innym Sąd stwierdza, że nadużycia wyborcze były, że BB zawdzięcza swe mandaty fałszowi i bezprawiu.

Więc co robić? Marzą się im nowe laury przewrotowe, przypuszczają naiwnie, że uda im się rozbudzić nienawiść społeczeństwa przeciw Sejmowi — awanturami.

Takie nadzieje są złudne.

„Kraj, znękany przesileniem gospodarczem, któremu końca nie widać, widzi dobrze, że Sejm chce, usiłuje coś zaradzić, że zdaje sobie przynajmniej sprawę z sytuacji. W takich warunkach awanturami, utrudniającemi pracę Sejmu, BB daleko nie zajedzie".

Awanturami owemi zajmuje się i „Kurjer Warszawski" przyczem podkreśla, że

„dotychczas p. Bartel, głoszący hasło współpracy z Sejmem, milczy, powołując się na zaufanie czynników decydujących. Tymczasem i klub BB powołuje się również na takie zaufanie"...

Ponieważ obie strony nie starają się bynajmniej uzgodnić swojej postawy —

„nie bez uzasadnienia więc można mówić o dwutorowej polityce wobec parlamentu, o rezerwowaniu sobie przez obóz prorządowy równocześnie dwóch wyjść z zawiłej sytuacji: wyjścia pokojowego i nowych wstrząsów".

Kryzys, nękający kraj nasz, odbija się, oczywiście, na wzroście zastępu uchodźców, a można tu mówić niemal o lawinie uchodźczej. Zjawiskiem tem zajmuje się opinja publiczna stosunkowo mniej, niż bezrobotnymi: emigracja bowiem usuwa się z oczu — i z myśli zakłopotanej, o ile ta myśl, jak rożen nie obraca się jedynie około własnego ogniska.

W związku z tem, iż w początkach kwietnia ma być zorganizowany tydzień emigranta polskiego dla spopularyzowania wśród społeczeństwa potrzeby opieki nad emigracją, zwróciła się redakcja „Wychodźcy", organu „Polskiego Towarzystwa emigracyjnego" o wywiad do p. Bolesława Nakoniecznikoffa, dyrektora Urzędu emigracyjnego.

Z wywiadu tego odtworzymy nie wszystkim może znany co do rozmiarów — obraz corocznej emigracji u nas:

„Emigracja w Polsce sięga w swych przyczynach głęboko w problemy ludnościowe i gospodarcze naszego organizmu społecznego. Jeśli weźmiemy pod uwagę natężenie ruchu emigracyjnego w Polsce odrodzonej, to widzimy, że wzrasta on stale z roku na rok. *W roku kalendarzowym 1929 wyjazdy zagranicę w celu poszukiwania pracy dosięgły cyfry 250.000.* Olbrzymia ta cyfra odpowiada *mniej więcej połowie naturalnego przyrostu ludności w Polsce,* który obliczają na pół miljona rocznie. Cały ten przyrost, w trzech czwartych pochodzący ze wsi polskiej, nie może znaleźć warsztatów pracy na wsi, nie może również otrzymać pracy w miastach, gdyż przemysł nasz narazie nie jest w stanie w całości go pochłonąć. Z tych i innych powodów emigracja w Polsce jest zjawiskiem stałem, a troską naszą winno być ujęcie jej w karby ruchu ściśle zorganizowanego".

A trzeba tu jeszcze zważyć, że emigracja obejmuje przeważnie ludzi młodych, niesteranych, że państwa, wchłaniające emigrantów naszych, żądają ludzi zdrowych — a z drugiej strony ta część sił roboczych, która pozostaje w kraju, w znacznym odsetku wycieńczana bywa bezrobociem. Znajdujemy się więc w obliczu zjawiska, nader smutnego, że pod względem fizycznym warstwy pracujące są narażone u nas na stan pogarszający się — są, na tym punkcie, jakby świecą, z dwóch stron opalaną.

Wiadomości polityczne

UKŁAD HASKI I UKŁAD Z POLSKĄ

Połączone komisje Reichstagu po wyczerpaniu programu obrad zakończyły dyskusję nad projektem ustaw haskich. Na życzenie przedstawicieli centrum głosowanie nad umowami haskiemi odroczone zostało do piątku. Odroczenie to nastąpić miało z tego powodu, że komisje chciałyby przed powzięciem uchwał zapoznać się z wynikami obrad gabinetu Rzeszy. Centrum, jak utrzymuje „Vossische Ztg.", wyraża przez to małą gotowość odstąpienia od opozycji przeciwko równoczesnemu obradowaniu plenarnemu nad układem likwidacyjnym z Polską.

ZWYCIĘSTWO RZĄDU MACDONALDA

W głosowaniu nad ustawą węglową wniosek liberalny został odrzucony 280 głosami przeciw 271. Rząd miał 9 głosów większości. Rząd wyszedł z głosowania *zwycięsko* dzięki 12 głosom liberalnym, z których 4 oddane zostały za rządem, a 8 wstrzymało się od głosowania. Większość składała się z 274 członków partji pracy, 4 liberałów i dwóch nacjonalistów irlandzkich. Około 40 liberałów głosowało wraz z Lloyd Georgem wraz z konserwatystami przeciwko rządowi.

PRZERWA W KONFERENCJI MORSKIEJ

W przerwie, spowodowanej kryzysem gabinetowym we Francji, prace konferencji morskiej ograniczają się do narad prywatnych, odbywanych między delegatami angielskimi, amerykańskimi i japońskimi w sprawach dotyczących przedewszystkiem tych trzech mocarstw. Jedną z takich prac jest żądanie Japonji zwiększenia parytetu w dziale krążowników. „Times" podkreślają *prywatną stronę narad* delegatów tych trzech mocarstw, aby rozwiać podejrzenia, że mocarstwa dążą do paktu trójstronnego i że mogą być powzięte jakiekolwiek decyzje poza plecami Francji. Dziennik kończy przypomnieniem, że celem konferencji londyńskiej jest traktat, w którym jednakowo zainteresowane i zaangażowane będą wszystkie mocarstwa, reprezentowane na konferencji, a więc Anglja, Stany Zjednoczone, Japonja, Francja i Włochy.

Przegląd gospodarczy

—o—

O ROZEJM CELNY

Prace konferencji rozejmu celnego odbywają się w dalszym ciągu w podkomisji. Stanowisko państw rolniczych jest codziennie uzgadniane na porozumiewawczych konferencjach, którym przewodniczą na zmianę przedstawiciele: Polski, Jugosławji, Czechosłowacji, Węgier i krajów bałtyckich. W podkomisji toczy się debata zarówno nad projektem konwencji o rozejm celny jak i nad planem dalszej pracy gospodarczej. M. in. polecono przedstawicielowi Jugosławji opracowanie przedstawionych propozycyj, mających na celu lepszą organizację rynków europejskich i łatwiejszego zbytu produktów rolniczych. Pozatem w podkomisji ekonomicznej uznano wskutek propozycji polskiej za sprawę dojrzałą zawarcie **międzynarodowej konwencji weterynaryjnej** i przystąpiono do organizacji międzynarodowej **handlu produktami rolnemi.** W podkomisji z różnych stron wyraźnie zaznaczano **małe szanse doprowadzenia do skutku zamierzonej konwencji.** Delegat francuski na konferencję w sprawie rozejmu celnego Serruya oznajmił, że Francja jest zmuszona **sprzeciwić się zasadniczo rozejmowi celnemu**, ze względu na skutki, jakie wywarły na gospodarce europejskiej ostatnie kryzysy finansowe w Stanach Zjednoczonych a także ze względu na kryzys rolniczy i produkcję wina we Francji. Nie istnieje pod tym względem żadna różnica zdań między partjami, członkami rządu a francuskiemi kołami gospodarczemi. Konferencja odroczyła dyskusję nad projektem do czasu zlikwidowania przesilenia rządowego we Francji.

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko niezbier. 1 litr 35—40 gr., śmietanka słodka 1 litr 55—60 gr., ser krowi 1 kg. 0'80—1 zł., masło zwycz. 1 kg. 5'40—5'60 zł., jaja szt. 12—13 gr., kury szt. 4—8 zł., kaczki szt. 5—8 zł., gęsi szt. 14—18 zł., indyki szt. 16—24 zł., jabłka kompot. 1 kg. 1—1'20 zł., jabłka deserowe 1 kg. 1'40—2 zł., cebula 1 kg. 30—35 gr., pietruszka 1 kg. 40—50 gr., rzodkiewka (15 szt.) 75—90 gr., sałata szt. 50—70 gr., włoszczyzna św. 1 kg. 30—35 gr., karp żywy 1 kg. 4'50—5 zł., szczupak żywy 1 kg. 6'50—7 zł., sandacz mrożony 1 kg. 4'50—5 zł., sandacz żywy 1 kg. 7 zł., lin żywy 1 kg. 4—4'50 zł., leszcze żywe 1 kg. 6 zł., brzany żywe 1 kg. 5'50—6 zł., świnki żywe 1 kg. 3—4 zł., sum żywy 1 kg. 3 zł., okoń żywy 1 kg. 2—2'50 zł., płotki żywe 1 kg. 2—2'50 zł., wiślane średnie 1 kg. 2—2'50 zł.

Kresy wschodnie

ODCZYT WYGŁOSZONY W TUR PRZEZ DRA WIKTORA ORMICKIEGO

Niezwykle ciekawy odczyt wygłosił na XVII „czwartkówce" w TUR przy ul. Dunajewskiego **dr. Wiktor Ormicki,** asystent Instytutu geograficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Tematem odczytu były **„Kresy wschodnie"** tak mało znane naszemu społeczeństwu. Prelegent znany robotnikom krakowskim z dawnych odczytów, na początku przedstawił warunki fizyczne kresów wschodnich, a następnie podzieliwszy ten obszar na krajobrazy wołyński, poleski i zaniemeński, jako trzy typy różniące się zasadniczo między sobą, przedstawił ich właściwości. Charakterystyka tych różnic była bardzo interesująca. Poruszywszy kwestję narodowościową tych obszarów przedstawił prelegent środki komunikacyjne. Ze względu na słabe zaludnienie kresów dotychczasowa sieć kolejowa na razie wystarcza, jednak katastrofą jest brak dróg bitych, które muszą jak najprędzej powstać, aby mogły się podnieść „Kresy" pod względem ekonomicznym. Komunikacja wodna jest silnie rozwinięta, rzeki są spławne i połączone kanałami, ale działania wojenne narobiły szkody, tak, że trzeba będzie dużo czasu na zupełne uporządkowanie spławu na wodach kresowych. Kresy zajmują 1/3 obszaru Polski, a co do zaludnienia 1/6. Pomimo tak wielkiego obszaru i szczególnie na Wołyniu dobrej jakości gruntu, gospodarka rolna stoi bardzo nisko, jest nawet prymitywna. Jedynie wołyńskie i nowogrodzkie posiadają racjonalniejsze gospodarstwa rolne i hodowle bydła. innych obszarów stan jest opłakany. Przemysł „Kresów" również jest słabo rozwinięty. Ze względu na wielką ilość lasów znajdujemy na kresach silnie rozwinięty przemysł drzewny, liczne tartaki, fabryki zapałek, dychty itd.

Zainteresowanie rządu i całego społeczeństwa winno się zwrócić ku kresom wschodnim. Tak, jak twardo należy oprzeć się o morze polskie, należy włożyć dużo pracy na podniesienie kresów wschodnich, by Polska stała się silną. Po odczycie słuchacze oglądali na ekranie niezwykle ciekawe obrazy z kresów wschodnich, które wyczerpująco objaśniał prelegent.

Licznie zebrani słuchacze podziękowali dr. Ormickiemu oklaskami za piękny, niezwykle ciekawy odczyt. **(r.)**

Fundusz prasowy

—o—

P. P. S-owiec z Krzeszowic zł. 25. Oddział Centralnego Związku górników w Wieliczce zł. 25.

Z życia robotniczego

Przegląd tygodniowy

NIEDZIELNE ZGROMADZENIE

Jutro, w niedzielę 2 marca o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w teatrze przy ul. Rajskiej demonstracyjne zgromadzenie ludowe, na którem robotnicy Krakowa **zademonstrują swoją solidarność z polityką Polskiej Partji Socjalistycznej i klasowych Związków zawodowych.**

Zgromadzenie niedzielne przypada na okres

NIESŁYCHANIE CIĘŻKIEGO KRYZYSU GOSPODARCZEGO,

odczuwanego najdotkliwiej przez klasę robotniczą; będzie ono niewątpliwie bardzo tłumne i da wyraz uczuciom i nastrojom jakie nurtują szeregi proletarjatu. **A uczucia te bynajmniej wesołe nie są...**

W chwili obecnej mamy w Polsce

OKOŁO 300 TYSIĘCY BEZROBOTNYCH

zarejestrowanych przez państwowe urzędy pośrednictwa pracy. Trzysta tysięcy robotników **pozbawionych pracy i chleba,** to conajmniej **trzysta tysięcy rodzin proletarjackich skazanych na powolne konanie z głodu, to cały legjon niedożywionych dzieci,** to cała **armja kobiet i dziewcząt** — matek, żon, sióstr i córek robotniczych — **wepniętych w objęcia ostatecznej rozpaczy, a nieraz zepchniętych wprost w otchłań hańby i nieludzkiego poniżenia.**

Oto skutki przesilenia gospodarczego, oto skutki rabunkowej gospodarki kapitalistycznej lekceważącej z niesłychaną lekkomyślnością żądania gospodarcze klasy robotniczej.

Gruntownie poprawić sytuację, gruntownie poprawić los szerokich warstw pracujących można jedynie przez usunięcie **przyczyn istotnych zła, to jest przez usunięcie obecnego systemu kapitalistycznego,** opartego na nędzy i krzywdzie mas ludowych, i zastąpienie go **gospodarką społeczną.** O to właśnie walczy **SOCJALIZM,** o to właśnie walczą klasowe organizacje zawodowe robotników. Ale przebudowa ustroju wymaga wielkiego

WYSIŁKU CAŁEJ ZORGANIZOWANEJ KLASY ROBOTNICZEJ

i nie da się przeprowadzić z dnia na dzień. Nie spuszczając zatem z oka tego ostatecznego celu naszej pracy i walki musimy, **już dzisiaj,** domagać się stanowczo:

1) **Rozciągnięcia świadczeń z Funduszu Bezrobocia na wszystkich robotników pozbawionych pracy.**

2) **Uruchomienia poważnych kredytów budowlanych i rozpoczęcia istotnej walki z bezdomnością.**

3) **Wprowadzenia ustawy o ubezpieczeniu na starość,** aby weterani pracy, starzy robotnicy mieli zapewniony byt i nie musieli spędzać ostatnich lat z kijem żebraczym w ręce.

Ale nie na tem wyczerpują się nasze żądania.

Klasa robotnicza zorganizowana w szeregach klasowych organizacyj zawodowych domaga się należnego jej

WPŁYWU NA PAŃSTWO,

domaga się zatem:

4) **Przywrócenia samorządu w Kasach Chorych,** oraz

5) **Wprowadzenia na terenie Małopolski demokratycznej ordynacji wyborczej do gmin!**

W walce tej o **PRACĘ i CHLEB** oraz o **WOLNOŚĆ, robotnicy krakowscy nie ustaną aż do ostatecznego zwycięstwa.**

„Popieranie" oświaty

NIESŁYCHANE SZYKANY PASZPORTOWE UNIEMOŻLIWIŁY ZAWODOWY KURS MALARSKI W KRAKOWIE.

Od kilku lat corocznie wczesną wiosną oddział malarzy Centralnego Związku Robotników Budowlanych w Krakowie urządza zawodowe kursa dokształcające, w ścisłem porozumieniu z miejskiem Muzeum techniczno-przemysłowem i przy jego energicznej współpracy. Na kursa te przyjeżdżał zawsze instruktor zawodowy z Wiednia, gdyż niestety do tej pory instruktorów malarskich w Polsce niema.

W bieżącym roku kurs miał się rozpocząć 2 stycznia i miał trwać około 2 i pół miesięcy. Centralny Związek robotników budowlanych rozpoczął starania o uzyskanie zezwolenia na pobyt w Polsce dla instruktora wiedeńskiego, któremu konsulat polski w Wiedniu **nie chciał udzielić wizy wjazdowej!** Starania te, prowadzone w Krakowie w starostwie grodzkiem, ciągnęły się przez **6 tygodni bez rezultatu,** tak, że wkońcu ze względu na spóźnioną porę **kurs został odwołany!**

W korespondencji jaką Związek przeprowadził z instruktorem wiedeńskim daje on wyraz swemu **bezgranicznemu zdziwieniu,** że władze w taki wprost nieprawdopodobny sposób utrudniają jakąkolwiek inicjatywę prowadzącą do pogłębienia wykształcenia zawodowego robotników.

Wprost wierzyć się niechce, że takie rzeczy są możliwe!

A działo się to w r. 1929...

UMOWA PANA DZIEDZICA KONOPKI Z ROBOTNIKIEM CEGLARSKIM

W ostatnim numerze „Robotnika Budowlanego" znajdujemy odpis umowy zawartej w lecie ub. r. przez właściciela Modlnicy p. A. **Konopkę** z robotnikiem ceglarskim J. Sendrą. „Umowa" ta stanowi takie curiosum, że przytaczamy z niej — na wieczną rzeczy pamiątkę — ustęp najbardziej charakterystyczny, zachowując brzmienie oryginału:

„Józef Sendra zobowiązany używać do roboty ludzi porządnych, nie pijaków, awanturników, bolszewików, lub komunistów. Każdy z robotników ma mieć świadectwo moralności wystawione przez zwierzchność gminną miejsca swego zamieszkania, poświadczone przez odnośny posterunek policji. — Również J. Sendra przyjmuje do wiadomości, że **J. W. P. A. Konopka żąda, aby wszyscy robotnicy w niedzielą i święta byli obowiązani być na Mszy Świętej,** roboty w niedzielę i święta są wykluczone.

Gdyby robotnicy zachowywali się niespokojnie, urządzali awantury, pijatyki, nieprzyzwoitości lub buntowali ludzi dworskich, lub miejskich, wówczas na żądanie J. W. P. A. Konopki zobowiązany będzie Jan Sendra takich robotników odprawić **natychmiast** i postarać się o innych porządnych i spokojnych. Wszystko pod rygorem, że takim robotnikom awanturującym i niespokojnym mają prawo J. W. P. A. Konopka i zwierzchność gminna w Modlnicy wzbronić przebywania na obszarze dworskim i gminnym".

Niedawno w **„Chłopskiej Prawdzie",** gazecie Związku robotników rolnych przytoczył tow. **Kwapiński** odpis podobnej „umowy" zawartej przez jakiegoś „Jaśnie Pana Dziedzica" z robotnikiem rolnym, ale działo się to w zapadłej wiosce na kresach. Sądziliśmy, że podobne „umowy" nie są możliwe w zachodniej Małopolsce, bądź co bądź najbardziej kulturalnej dzielnicy państwa. Pokazuje się, że byliśmy w błędzie...

Co czytać?

UWAGI PRAKTYCZNE DLA DZIAŁACZY ZAWODOWYCH

Kierownicy klasowych organizacyj zawodowych żalą się często, że zajęci nawałem pracy praktycznej, codziennemi walkami ekonomicznemi itd. nie mają dość czasu ani okazji, aby pogłębić swoje **wykształcenie teoretyczne.** TUR robi co może, aby robotnikom zorganizowanym w naszych związkach uprzystępnić wiedzę, zakładając biblioteki i biblioteczki wędrowne — potrzeba kształcenia się jest jednak w szeregach robotniczych tak wielka, niedobory pod tym względem są tak duże, **że także Związki zawodowe we własnym zakresie muszą starać się o prowadzenie pracy oświatowej.**

Pomyślał o tem Komitet Centralny Młodzieży TUR wydając **„Kalendarzyk Młodego Robotnika na rok 1930".**

Kalendarzyk poza szeregiem zwięzłych informacyj o stanie ruchu robotniczego w Polsce, przynosi niezmiernie pożyteczną rubrykę **„co czytać?"** W rubryce tej podzielonej na kilka działów znajdą towarzysze wyczerpujące wskazówki dotyczące książek, które należy przeczytać, aby zdobyć ogólne wykształcenie socjalistyczne. Już dla tej jednej rubryki polecamy gorąco „Kalendarzyk" członkom organizacyj zawodowych, tembardziej, że niezwykle niska cena (70 gr.) umożliwia nabycie kalendarzyka nawet najuboższym.

Zamówienia kierować wprost do Księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Warecka 9, bądź też do bibljoteki TUR w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5.

Prawo robotnicze

DR. ZYGMUNT FENICHEL: ZARYS POLSKIEGO PRAWA ROBOTNICZEGO Z UWZGLĘDNIENIEM PRAWA ZAGRANICZNEGO ORAZ TEKSTAMI POLSKICH USTAW

Obszerna praca dra Fenichla na temat polskiego ustawodawstwa robotniczego jest próbą stworzenia **systemu prawa robotniczego.** Dr. Fenichel wykazuje dużą znajomość zarówno literatury prawniczej, tyczącej dziedziny prawa robotniczego, jak i pozytywnego ustawodawstwa z zakresu pracy, obowiązującego zagranicą. Metoda, jaką się autor posługuje, jest **porównawcza** i w zestawieniu z zagranicznym prawodawstwem stara się nam dać obraz **jakości i stopnia rozwojowego polskiego ustawodawstwa robotniczego.**

Za prof. Kaslem przyjmuje autor podział prawa robotniczego na **umowne, ochronne** i **ustrojowe.** — W swoich wnioskach końcowych jest zdania, iż wprawdzie umowne prawo robotnicze w Polsce stoi nawet wyżej aniżeli ustawodawstwo zagraniczne, jednakże pozostałe typy prawa robotniczego, a w szczególności prawo ustrojowe, stoi **znacznie niżej,** aniżeli zagraniczne ustawodawstwa mimo, iż konstytucja przewiduje stworzenie całego szeregu Izb pracy.

Rozprawa pisana jest przez prawnika oddanego życiu praktycznemu, a mianowicie adwokaturze, stąd więc praca zawiera sporą ilość wartościowych **uwag natury praktycznej** podnosi wątpliwości i braki, jakie w życiu codziennem zachodzą w związku z pewnemi lukami, jakie nasze ustawodawstwo posiada. Przez wskazywanie dróg i niedomagań, przez wytyczanie nowych linij, po których powinno kroczyć ustawodawstwo robotnicze, teorja tegoż prawa ułatwia robotniczym stronnictwom i Związkom zawodowym walkę o polepszenie warunków pracy klasy pracującej. Dlatego książka dra Fenichla winna się znaleźć w **bibljotekach Związków zawodowych i TUR-owych** i działacze zawodowi i polityczni winni się z nią zaznajomić.

Z. G.

Głosy rozpaczy

ZGROMADZENIE MURARZY KRAKOWSKICH

W ubiegły czwartek odbyło się w Krakowie w Domu Robotniczym niezwykle tłumne zgromadzenie robotników budowlanych, poświęcone omówieniu największej bolączki, nękającej klasę robotniczą, t. j. **bezrobociu.** Obszerne przemówienia wygłosili towarzysze W. **Wohnout** i K. **Przybyś.** — W dyskusji podnoszono z największem oburzeniem **niesłychane lekceważenie postulatów bezrobotnych przez władze państwowe i miejskie,** nie czyniące prawie nic, aby przyjść robotnikom pozbawionym pracy z istotną pomocą. Tak np. od szeregu tygodni domagają się bezrobotni ogłoszenia za pomocą afiszów wszelkich przepisów, dotyczących t. zw.

DORAŹNEJ POMOCY PAŃSTWOWEJ.

Pomimo wielu starań żądanie to, chyba nie wygórowane, pozostało głosem wołającego na puszczy!

Robotnicy obecni na zgromadzeniu przytoczyli szereg rażących przykładów lekceważenia ich spraw, zwłaszcza przy przyznawaniu zasiłków z Funduszu Bezrobocia. nic więc dziwnego, że nastrój był bardzo podniecony. Czy tego stanu rzeczy nie widzą kompetentne władze, czy też swą biernością chcą robotników doprowadzić do rozpaczy?

Przewodniczył na zgromadzeniu tow. **Gwóźdź.**

WIEC PUBLICZNY W NIEPOŁOMICACH

W ubiegłą niedzielę odbyło się w **Niepołomicach** zgromadzenie publiczne w sali Ratusza. Referowali towarzysze: **Migas** i dr. **Szumski.** Po wywodach referentów zebrani przyjęli jednomyślnie rezolucję, w której wyrażają pełne zaufanie dla PPS za jej walkę w obronie klasy robotniczej. Odnośnie do spraw miejscowych rezolucja żąda **wprowadzenia demokratycznej ordynacji wyborczej do gmin, poprawy dróg w Niepołomicach oraz wyboru burmistrza.** Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" w podniosłym nastroju zgromadzenie zakończono.

„PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA"

Nakładem ministerstwa pracy i opieki społecznej ukazał się zeszyt „Pracy i opieki społecznej" za czwarty kwartał 1929 r. Numer ten zawiera artykuły: H. Krahelskiej „Praca młodzieży a zadania służby społecznej"; E. Siesle „Samorząd organizacyj ubezpieczeń społecznych w świetle teorji prawa administracyjnego"; inż. F. Gadomskiego „Organizacja kolonizacji w Argentynie i Brazylji"; J. Zielińskiego „Ochrona macierzyństwa w świetle

konwencji waszyngtońskiej i ustawodawstwa polskiego"; inż. S. Bortkiewicza „Bezpieczeństwo pracy przy dźwiganiu ciężarów"; E. Wojnarowskiego „Organizacja publicznego pośrednictwa pracy we Francji". Poza tem zeszyt zawiera: dział urzędowy, konwencje, ustawy, rozporządzenie, okólniki i instrukcje za czas od 1 września 1929 do 30 listopada 1929 r., przegląd spraw bieżących międzynarodowych, polskich i obecnych, bibljografię oraz przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego i Najwyższego Trybunału Administracyjnego w sprawach z zakresu działalności ministerstwa pracy i opieki społecznej.

KRONIKA

Kraków, 1 marca.

Wycieczka TUR na wystawę żydowskich malarzy

Wielkie zainteresowanie wzbudziła w Krakowie pierwsza wystawa żydowskich malarzy, urządzona w gmachu Żydowskiego Domu Akademickiego przy ul. Przemyskiej 3. Chcąc, ażeby robotnicy krakowscy, zwiedzający tłumnie wystawy w Pałacu Sztuki poznali także malarstwo żydowskie TUR urządza w niedzielę 2 marca wycieczkę na wystawę żydowskich malarzy. Na wystawie prelekcję wygłosi p. Weber, krytyk, poczem wyjaśni poszczególne obrazy. Zbiórka punktualnie o godz. 10'30 rano przy ul. Dunajewskiego 5, skąd udamy się na ul. Przemyską do gmachu mieszczącego wystawę. Udział 40 groszy.

Teatr TUR wyjeżdża w niedzielę 2 marca do Wieliczki, gdzie odegra komedję p. t. „Potasz i Perlmutter". Przedstawienia w Krakowie nie będzie.

—ooo—

Zniżka cen chleba żytniego i tłuszczów

Na skutek porozumienia magistratu z cechami piekarzy i masarzy obniżone zostały dziś w sobotę ceny za 1 kg.: chleba żytniego jasnego z kminkiem lub bez z 41 gr. na 40 gr., bilu i słoniny z 3'80 zł. na 3'60 zł. — sadła bez otoki z 4 zł. na 3'80 zł. Równocześnie magistrat przypomina, że od 8 lutego obowiązują następujące ceny wyrobów masarskich: za 1 kg. szynki surowej wędzonej w całości najwyżej 4'80 zł., gotowanej w całości najwyżej 5'80 zł., krajanej na części najwyżej 8 zł., westfalskiej gotowanej najwyżej 6'40 zł., boczku i karczku gotowanego najwyżej 6'40 zł., kiełbasy surowej najwyżej 3'60 zł., siekanej najwyżej 3'80 zł., t. zw. wiejskiej najwyżej 4'40 zł., krajanej najw. 4'80 zł., polędwicowej najw. 6'60 zł., wędzonki surowej najw. 4 zł., gotowanej najw. 4'60 zł., salcesonu najw. 3'20 zł., głowizny najw. 4 zł., kiszki pasztetowej najw. 4 zł., kiszek kaszanych najw. 1'50 zł., sardelek najw. 4 zł., kiełbasek wiedeńskich najw. 5'60 zł., mieszaniny zwykłej najw. 4'80 zł., smalcu najw. 4'40 zł.

—ooo—

POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA odbędzie się we wtorek dnia 4 marca o godz. 6 wieczór. Na porządku dziennym między innemi: wybory uzupełniające dwóch członków Rady nadzorczej Kasy Oszcz. m. Krakowa, wybór uzupełniający członka Rady nadzorczej Podg. Kasy Oszczędności, upoważnienie Sekcji skarb. odnośnie do umarzania należytości gminnych, rozszerzenie etatu miejsk. urzędu zdrowia, zaciągnięcie pożyczki 100.000 w Pol. Banku Komunalnym w Warszawie, likwidacja miejsk. wytwórni mydła, pożyczka 180.000 zł. na koszta urządzenia hali targowej, opłaty za badanie zwierząt rzeźnych i mięsa itd. Na posiedzeniu tajnem rezygnacja rm. Klemensiewicza i dodatek funkcyjny dla naczelnego lekarza miejskiego.

DZIEŁA SZUKALSKIEGO OPUSZCZAJĄ POLSKĘ. Zarząd Muzeum Narodowego zawiadamia, że dzieła Stanisława Szukalskiego, deponowane od przeszło pół roku w Muzeum Narodowem, zostały z depozytu wycofane i w dniach najbliższych opuszczają Polskę. W salach Muzeum pozostaną do wtorku 4 marca włącznie. W tych dniach jest ostatnia sposobność oglądania dzieł artysty w Muzeum Narodowem.

WOJEWÓDZKA KOMISJA DLA SPRAW KOLONIJ LETNICH PRZY KRAKOWSKIM URZĘDZIE WOJEWÓDZKIM wzywa wszystkie instytucje organizujące kolonje letnie do wczesnego składania preliminarzy kolonij letnich projektowanych na rok 1930. Instytucje z miasta Krakowa winny składać preliminarz w magistracie, instytucje z powiatów w właściwych starostwach.

Włamanie do biur Rady powiatowej w Krakowie

SKRADZIONO OKOŁO 24 TYSIĄCE ZŁ.

W nocy z 27 na 28 lutego nieznani sprawcy włamali się do biur Rady powiatowej przy ulicy Pijarskiej 1, gdzie rozpruli raklem kasę ogniotrwałą. Jak ustalono, sprawcy prawdopodobnie przed zamknięciem bramy weszli do podwórza, następnie przez niedomknięte okno weszli do ustępu, gdzie wytrychem otworzyli drzwi. Z korytarza sprawcy weszli znowu przy pomocy wytrycha do pokoju na parterze, sąsiadującego z pokojem, gdzie mieści się kasa ogniotrwała, z tego pokoju przez okienko w ścianie weszli do pokoju, gdzie mieści się kasa, w której raklem rozpruli prawy bok. Z kasy zabrano około 24 tys. zł. Po dokonaniu kradzieży sprawcy przez małe okienko w ścianie wyszli do pokoju, skąd poprzednio przyszli i następnie przez okno wyszli na ul. św. Marka.

—ooo—

Historja bandy handlarzy żywym towarem i wicekonsula amerykańskiego

Jak wczoraj donieśliśmy, aresztowany został wicekonsul amerykański w Warszawie Harry Hall za udział w bandzie handlarzy żywym towarem. Obecnie donoszą o tej sensacyjnej sprawie dalsze szczegóły:

Główny organizator szajki Baskin, rodem z Nieświeża, jest swego rodzaju „Sinobrodym". Jak zdołano dotychczas ustalić, zawarł on przez trzy lata ostatnie kilkadziesiąt ślubów z kandydatkami na wyjazd do St. Zjednoczonych, pobierając za to od 600 do 800 dolarów. Baskin miał trzy metody wysyłania amatorek do Ameryki: 1) przez fałszowanie wieku t. zw. robienie małoletnich, podrabiając metryki urodzenia, 2) przez ożenek, tj. że jako obywatel amerykański zawierał ślub z obywatelką polską, dzięki czemu ta ostatnia miała prawo wjazdu do St. Zjednoczonych, oraz 3) przez wyrabianie paszportów autentycznych z podpisem wicekonsula Halla. Na ślad działalności Baskina wpadł st. przodownik służby śledczej z Nieświeża, Stefan Stryjewski, który zauważywszy grasującego po Nieświeżu Baskina począł go obserwować. Baskin, zauważywszy, że jest śledzony, przy pomocy paszportu zagranicznego swego brata Dawida

ZDOŁAŁ ZBIEC ZAGRANICĘ

i dotychczas ukrywa się.

Niezwykle ciekawie przedstawia się sylwetka Harry Halla. Jest to młody, około 30-letni człowiek o odrażającym wyglądzie, rudy, z odstającemi uszami. Poraz pierwszy przyjechał do Polski w r. 1920, pracując w amerykańskim „Czerwonym Krzyżu", skąd przeszedł na służbę konsularną. Podczas swego pobytu w Rydze w r. 1928 Hall ożenił się z piękną Łotyszką, którą następnie chciał wysłać do St. Zjednoczonych, na co jednak potrzeba mu było pieniędzy. Otrzymując przeszło 200 dolarów pensji miesięcznej jako zastępca wicekonsula w Warszawie, Hall wszedł w porozumienie z Baskinem, który zaproponował mu za dobrem wynagrodzeniem

UDZIAŁ I WSPÓŁPRACĘ

w handlu żywym towarem. W robu ub. Hall wyjechał na urlop, z którego miał wrócić 1 stycznia br. W międzyczasie jednak został *aresztowany w Waszyngtonie*.

W toku śledztwa, radca prawny konsulatu St. Zjednoczonych p. Markiewicz, przeglądając szuflady nieobecnego Halla, znalazł z pozoru niewinny dokument: pokwitowanie na depeszę, składającą się z 69 słów, a wysłaną do Ameryki, której koszt wyniósł przeszło 100 zł., a nadaną z gł. urzędu telegraficznego w Warszawie. Po porozumieniu się z władzami prokuratorskiemi, wydany został oryginał depeszy, w której Hall przestrzega Baskina, że sprawa przedstawia się bardzo źle, wobec czego będzie się starał wyjechać. Jako nadawca figurował Janinson. Charakter pisma depeszy był Halla, na zasadzie takiego dowodu jego współudział w aferze był stwierdzony.

Wicekonsul Harry Hall, który faktycznie pełnił obowiązki konsula amerykańskiego w Warszawie, nie korzystał z praw eksterytorjalności, ponieważ był jedynie tylko aspirantem kontraktowym. Jest rzeczą możliwą, iż Hall zaaresztowany w Waszyngtonie wraz z Morissem Baskinem, Szapiro, Faszyniakiem i Horowiczem,

WYDANY BĘDZIE WŁADZOM POLSKIM

i za czyny swoje wespół z 21 osobami, zatrzymanemi w Warszawie, odpowiadać będą przed polskiemi władzami sądowemi.

Początkowo Hall zatrudniony był jako urzędnik w konsulacie amerykańskim w Rydze. — W końcu 1928 roku awansował na p. o. wicekonsula i uzyskał prawo podpisu przy wykonywaniu swoich czynności. Po przybyciu do Warszawy i objęciu stanowiska w konsulacie amerykańskim, wykazał się dużą pracowitością. Znalazłszy się w kłopotach pieniężnych, Hall próbował zaciągnąć pożyczkę kilkuset dolarów, o czem wiedzieli jego koledzy. Początkowo prowadził życie naogół skromne i zachowaniem się swojem nie wzbudzał podejrzeń. W marcu 1929 konsulem generalnym St. Zjednoczonych mianowany został p. Feliks Cole, który zwrócił uwagę na sprawy wizowe. Wobec zupełnego zamknięcia emigracji i niezwykle szczupłej kwoty emigracyjnej, konsul Cole wymagał szczególnej baczności głównie ze względu na przeróżne sposoby, jakich imali się emigranci i żerujący na nich oszuści i fałszerze.

Wicekonsul Hall od chwili przyjazdu nowego szefa zwrócił na siebie uwagę

PRZYKŁADNĄ PRACOWITOŚCIĄ

i zdolnościami organizacyjnemi. Poświęcał wiele godzin poza biurem pracy konsularnej, porządkując archiwa i sporządzając inwentarze. Aczkolwiek Hall potrafił sobie zdobyć zaufanie zwierzchników, nie cieszył się jednak sympatją współpracowników, gdyż nie cofał się nawet przed podsłuchiwaniem pode drzwiami i donosicielstwem.

—ooo—

ŚP. KAZIMIERZ HAŁACIŃSKI. Dnia 26 lutego zmarł w wieku 50 lat Kazimierz Hałaciński, urzędnik Akademji Umiejętności, członek honorowy Tow. miłośników książki i członek honorowy cechu introligatorów w Krakowie. Śp. Hałaciński był jednym z założycieli powstałego w r. 1922 Tow. miłośników książki. Poza swoją zawodową pracą poświęcił cały czas wolny umiłowanej idei. Z pod jego pióra wyszedł cały szereg artykułów w miesięczniku bibljofilów „Silva Rerum" oraz przyczynki, odnoszące się do dziejów introligatorstwa krakowskiego.

92-LETNI STARZEC WPADŁ DO PIWNICY. Wczoraj przy ul. Józefa 5, wpadł po schodach do piwnicy 92-letni Jakób Kobs, krawiec. Nieszczęśliwy starzec doznał złamania kości ciemieniowej i wstrząsu mózgu. W groźnym stanie przewieziono Kobsa do szpitala żydowskiego.

WPADŁ POD AUTO na pl. Dominikańskim 24-letni Zygmunt Feuer, subjekt. Doznał on ogólnych obrażeń. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza pogotowia, przewieziono nieszczęśliwego do szpitala.

WIELKA KRADZIEŻ. Amalja Krakauser, zam. przy ul. Paulińskiej zgłosiła w policji, że dostali się nieznani sprawcy na strych, skąd skradli na jej szkodę oraz na szkodę Gusty Bierstein bieliznę, wart. około 2.400 zł. Dochodzenia w toku.

TAJEMNICZY ZEGAREK. Posterunek policji państw. w Rozwadowie doniósł do krakowskiego Wydz. Śledczego, że dnia 25 stycznia br. zakwestjonowany został w czasie przeprowadzania rewizji u jednego z tamt. zegarmistrzów zegarek męski, srebrny, niekryty, kwadratowy, emaljowany na czarno, w kwadratowe wzory, na zewnętrznej stronie szachownica, na kopercie herb złoty z koroną i monogramem M. S. Zakwestjonowany zegarek według zapodania znaleziony został w klatce schodowej domu przy ul. Miodowej 12 w Krakowie. Poszkodowany zwrócić się może do Poster. Pol. Państw. w Rozwadowie.

—ooo—

WESOŁA POGADANKA W RADJO NA TEMAT MODY DŁUGICH SUKIEN, urozmaicona okolicznościowemi piosenkami wygłosi w poniedziałek 3 bm. o godzinie 18'45 p. Zofja Ordyńska. Będzie to zarazem rodzaj ankiety w celu wypowiedzenia się w kwestji ostatnich nakazów mody, które tak gruntownie zmieniły sylwetkę kobiety, a do której to ankiety autorka zaprasza słuchaczki i słuchaczów radja. Piosenki układu p. Romana Burzyńskiego odśpiewa p. Stanisława Żurawska.

LIGA OCHRONY PRZYRODY. Dziś w sobotę o godzinie 5 popołudniu odbędzie się w sali Instytutu mineralogicznego (ul. Gołębia 11) organizacyjne zebranie oddziału krakowskiej Ligi Ochrony Przyrody. — Komitet prosi wszystkich, którym drogą jest sprawa ochrony przyrody w Polsce o liczne przybycie.

—ooo—

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

PREMJERA „GRAND HOTELU". Niegrana dotąd na żadnej polskiej scenie komedja literata wiedeńskiego Pawła Franka pod tytułem „Grand Hotel", wchodzi dzisiaj jako typowy utwór karnawałowy na repertuar. Wesoły ten utwór odbywa obecnie sukcesową turę po scenach całego świata, a zawdzięcza ten efekt dowcipnej fabule nader zręcznie wprowadzonej w ruch sceniczny. Główną rolę kobiecą odtwarza p. Jaroszewska, jej partnerem jest p. Pawłowski, zaś figury komiczne odtwarzają pp. Grolicki, Fabisiak, Leliwa, Turski. Jutro popołudniu „Maman do wzięcia" Siedleckiego. Jednocześnie z premjerą krakowską występuje teatr Słowackiego dzisiaj w Cieszynie z premjerą sztuki Edgara Wallacea „Człowiek, który zmienił nazwisko", w reżyserji p. Chmielewskiego z pp. Kossocką, Chmielewskim, Hierowskim, Kaczmarskim, Kułakowskim, Szymborskim.

W TEATRZE „BAGATELA" „Mirla Efros" Gordina, z powodu wyjazdu Wandy Siemaszkowej wystawiona będzie nieodwołalnie jeszcze tylko dwa razy, tj.: w sobotę o godzinie 10 wieczorem i w niedzielę na poranku o godzinie 11'30 przedpołudniem po cenach zniżonych. Bilety na te przedstawienia sprzedaje kasa teatru przez cały dzień.

DRUGI WIECZÓR BALETU G. BODENWIESER odbędzie się **w poniedziałek 3 bm.** w Starym Teatrze.

THE REVELERS UTICA JUBILEE SINGERS, słynni amerykańscy czarni śpiewacy, którzy obecnie są największą atrakcją we wszystkich centrach muzycznych Ameryki i Europy, wystąpią tylko jeden raz **we środę 5 bm.** w Starym Teatrze i wykonają oryginalny program.

TEATR „WODEWIL" (ul. Rajska 12) gra „Wesele na Krowodrzy", wodewil K. Majeranowskiego w niedzielę o godzinie 4 popołudniu. Premjera wodewilu „Trójka hultajska" w niedzielę o godzinie 8 wieczorem. Aktualne kuplety jak oryginalne tańce wniosą moc humoru do tychże wodewilów. Bilety do nabycia w handlu p. Rudnickiego (Linja A—B).

—ooo—

SPORT

MAKKABI—LEGJA 1:0 (0:0, 1:0, 0:0). Zawody w hockeyu na lodzie w ubiegły czwartek odbyły się wieczorem przy świetle elektrycznem na boisku Makkabi pomiędzy powyższemi drużynami. Wygrała Makkabi w stosunku 1:0. Jeżeli się zważy, że Makkabi jest w A-klasie, a Legja w B-klasie, wynik jest dla Legji zaszczytny. Sędziował p. Osiek z Makkabi bardzo dobrze.

ZAWODY W JEŹDZIE SZYBKIEJ NA LODZIE urządza RKS Legja o mistrzostwo klubu w niedzielę 2 i poniedziałek 3 bm. na boisku Makkabi o godzinie 8 wieczorem. Program: niedziela 500 m. i 1500 m., poniedziałek 5000 m. startować mogą wszyscy zawodnicy, należący do Legji.

DIANA (Katowice) — CRACOVIA. W niedzielę 2 bm. o godzinie 3'15 popołudniu rozegra ligowa drużyna Cracovji towarzyskie spotkanie z katowicką drużyną A-klasową KS Diana. Niedzielne zawody zapowiadają się nader ciekawie, a niskie ceny biletów wstępu ułatwią oglądanie tych zawodów.

—ooo—

Z Polski

GŁODÓWKA W WIĘZIENIU WRONKI. Więźniowie polityczni, znajdujący się we Wronkach, ogłosili głodówkę. Zaczęła się ona w dniu 23 lutego. Powodem głodówki jest skasowanie przez administrację więzienną samorządu więźniów politycznych, odebranie prawa tworzenia tak zw. komun; były też podobno próby przebierania więźniów politycznych w odzież więzienną i golenia głów.

PRZEMYTNICY FAŁSZYWYCH BANKNOTÓW STUDOLAROWYCH. Śląska straż graniczna przychwyciła na granicy polsko-czeskiej koło Cieszyna 7 podejrzanych osobników, przy których znaleziono w czasie rewizji większą ilość fałszywych banknotów studolarowych. Na czele ujętej bandy stał niejaki Silberberg z Łodzi. Przemytnicy usiłowali przekraść się do Bogumina, gdzie mieli falsyfikaty wymienić na oryginalne dolary.

UCIECZKA WŁAMYWACZA Z POCIĄGU. — Pociągiem osobowym transportowano do Wilna, zakutego w kajdany i pod silną eskortą niebezpiecznego przestępcę, Icka Sobelmanna, skazanego przez sąd wojskowy w Suwałkach na 4 lata więzienia. Tuż za Grodnem Sobelman zdołał zmylić czujność eskortujących go żołnierzy, wydostał się na kurytarz i otworzywszy zębami okno, mimo skutych rąk wyskoczył z pędzącego pociągu. Gdy, po jakimś czasie spostrzeżono jego ucieczkę i pociąg zatrzymano, było już po niewczasie. Pościg nie dał żadnego wyniku. Sobelmann pochodzi z Warszawy i był znanym włamywaczem. W Suwałkach odbywał służbę wojskową w 41 pp.

UJĘCIE SZPIEGA LITEWSKIEGO. Z pogranicza litewskiego donoszą, że w rejonie Trok został ujęty pewien osobnik, podający się za Jana Sienkiewicza. Osobnik ten przeprowadzał wśród miejscowej ludności wywiad co do dyzlokacji posterunków KOP'u. Zachodzi podejrzenie, że jest szpiegiem litewskim.

CÓRKA W OBRONIE WŁASNEJ ZASTRZELIŁA OJCA. W Łodzi rozegrał się straszny dramat: Józef Kowalczyk, stolarz, zamieszkały przy ulicy Nowomarysińskiej od dłuższego czasu oddawał się nałogowi pijaństwa, przyczem znęcał się nad swą żoną, wkońcu wypędził ją z domu, zatrzymując przy sobie 17-letnią córkę Józefę. Taki stan trwał prawie przez pięć lat. Przed dwoma miesiącami Kowalczyk powrócił z więzienia, gdzie odsiadywał karę za podpalenie domu swego krewnego. Od tej chwili mieszkanie jego stało się siedliskiem złodziei, bandytów i nierządnic. Prawie codzień do późnej nocy odbywały się tam orgje, a ojciec chciał przemocą w tę zgraję wciągnąć swą córkę, która opierała się niecnym zamiarom ojca. W ostatnią niedzielę, w czasie pijatyki Kowalczyk pochwycił córkę i przy pomocy dwóch innych drabów chciał zniewolić. Napadnięta silnym ciosem w twarz uwolniła się z objęć zwyrodnialca i pobiegła do matki, gdzie opowiedziała o zajściu, oświadczając, że za nic w świecie do ojca nie powróci. We środę popołudniu matka wysłała córkę do mieszkania ojca po niektóre rzeczy. Gdy córka dłuższy czas nie powracała, matka wyszła naprzeciw niej, i spotkała ją w chwili, gdy wracała z dymiącym rewolwerem w ręku. Sąsiedzi, którzy słyszeli na chwilę przedtem w mieszkaniu Kowalczyka szamotania i krzyki, wreszcie dwa strzały, wybiegli stwierdzić, co się stało. Po chwili zawiadomili policję oraz wezwali pogotowie. Policja stwierdziła, że gdy Józefa weszła do mieszkania ojca, ten leżał z jakąś kobietą na łóżku, na widok córki zerwał się, ową niewiastę wypchnął za drzwi i rzucił się na córkę. Powstała szarpanina, wreszcie wyczerpany walką ojciec upadł na łóżko. Napastowana wystrzeliła doń dwukrotnie, kładąc go trupem na miejscu.

DEFRAUDANCI Z POLSKI ARESZTOWANI NA WYBRZEŻU BRAZYLJI. Policja lwowska otrzymała radjotelegram z Rio de Janeiro o aresztowaniu Heleny Eichel wraz z jej mężem Franciszkiem i szwagrem Alfredem w chwili przybicia okrętu „Zelandja" do lądu amerykańskiego. Eichlowa na stanowisku kierowniczki urzędu pocztowego w Korczynie obok Uhnowa (powiat Rawa Ruska) — zdefraudowała 50.000 złotych i uciekła razem z mężem i szwagrem do Brazylji. Eichlowa, która przed rokiem wyszła za mąż za byłego urzędnika lwowskiego magistratu, była kontraktową urzędniczką pocztową w Korczynie, gdzie wybierała pieniądze z listów amerykańskich. Gdy zebrała dosyć pieniędzy, zaczęła czynić starania o paszport do Brazylji dla siebie i szwagra, zakupiła bilety, a gdy wszystko było przygotowane, zwolniła się ze służby i wyjechała. W kilka dni po objęciu urzędowania przez nowego kierownika spostrzeżono braki i sprawa wyszła na jaw. Wydział śledczy przeprowadził dochodzenia i ustalił, kiedy defraudantka wyjechała, dokąd, gdzie zakupiła kartę okrętową i gdzie zamierza wsiąść na okręt. Wysłany za nią telegram do Amsterdamu okazał się spóźnionym, przeto drogą radjotelegraficzną zwrócono się do władz brazylijskich, aby aresztowały całą trójkę, zanim na ląd się dostanie. — Istotnie, gdy „Zelandja" do brzegu przybiła, policja przytrzymała całą trójkę. Podczas rewizji znaleziono u nich 17.000 złotych i 1.000 dolarów. Eichlowie dostaną się do Polski w najbliższym czasie przez port niemiecki, gdyż z Niemcami mamy konwencję w sprawie wydawania przestępców kryminalnych. Gdyby Eichlowie wysiedli na ląd brazylijski, defraudacja uszłaby im bezkarnie, gdyż Brazylja nie wydałaby ich Polsce.

—ooo—

Z zagranicy

OLBRZYMIA KRADZIEŻ BRONI. Z Lipska donoszą, że przy włamaniu do arsenału Reichswehry skradziono jeden duży karabin maszynowy, 38 małych karabinów maszynowych, 270 karabinów zwyczajnych. Waga skradzionej broni wynosić ma 70 cetnarów — tak, iż dla przewiezienia tej broni sprawcy kradzieży użyć musieli conajmniej dwóch ciężarowych samochodów.

I W AMERYCE BEZROBOTNI DEMONSTRUJĄ. W dniu wczorajszym w wielu miastach odbywały się manifestacje bezrobotnych. W Los Angeles grupa kobiet i mężczyzn, w liczbie około 3000 osób udała się w pochodzie przed gmach ratusza, niosąc sztandary z napisami: „Precz z kapitalizmem, chcemy pracy!" Manifestanci zostali rozproszeni przez oddział policji, który posługiwał się **bombami łzawiącemi.** W Chicago policja aresztowała na wielkim wiecu bezrobotnych 135 osób.

Tardieu tworzy gabinet

CZY UTWORZY?

Paryż, 28 lutego (PAT). Tardieu, któremu prezydent Doumergue powierzył misję utworzenia rządu, konferował z byłym podsekretarzem stanu marynarki Francis Pomont. W oświadczeniu, złożonem dziennikarzom, Tardieu dał wyraz swojemu zadowoleniu z dotychczasowego przebiegu prac nad utworzeniem rządu. Dziś Tardieu przyjęty będzie przez prezydenta republiki.

Paryż, 28 lutego (PAT). Tardieu, kontynuując narady, przyjął m. in. Wiktora Berarda, senatora z grupy lewicowo-demokratycznej oraz kilku republikanów lewicowych.

RADYKALI NIE CHCĄ TARDIEU — WOLĄ BRIANDA

Paryż, 28 lutego (PAT). Kryzys gabinetowy ma przebieg *normalny*, zbliżający się ku końcowi. Nie można jednak spodziewać się, aby rozwiązanie nastąpiło bardzo szybko. Wczoraj Tardieu oświadczył przedstawicielom prasy, że gabinet jego będzie utworzony nie wcześniej, jak *w niedzielę*. Łatwe są do zrozumienia powody, dla których nowy premjer działa bez wielkiego pośpiechu. Należy poczekać kilka dni, aby namiętności po ostrej bitwie, stoczonej onegdaj w Izbie, uspokoiły się. Dzień wczorajszy potwierdza słuszność wyrachowania Tardieu. W Izbie nieco się uspokoiło, a w kuluarach atmosfera stała się mniej naprężona. Ogólna uwaga oddawna jest zwrócona na *grupę socjalnych radykałów*. Zwolennicy Tardieu usiłują wciągnąć do koalicji rządowej prawe skrzydło stronnictwa radykalnego. Możliwem jest, że ta próba będzie uwieńczona powodzeniem, chociaż stanowisko większości grupy radykałów jest dotychczas *nieprzejednane*. Niema ona nic przeciwko koalicyjnemu gabinetowi, lecz *nie chce widzieć na jego czele Tardieugo*, zgadza się natomiast *na Brianda*, albo na sen. *Berarda*, byłego ministra wojny w gabinecie Chautempsa i b. posła w Rzymie.

RADYKALI — MASONERJA — REWIZJA KONSTYTUCJI

Paryż, 28 lutego (PAT). Organy nacjonalistyczne są zdania, że ukonstytuowanie nowej większości koalicyjnej jest naogół *niemożliwe*. O ewentualności powstania gabinetu koalicyjnego, mówi w „La Victoire" Gustaw Herve: „W danym wypadku grupa radykalno-socjalistyczna nie życzy sobie współpracy z przyjaciółmi politycznymi Tardieu. Nie jest to zwykły kaprys z ich strony. — Dzieli ich od całej grupy stronnictw narodowych *głęboka przepaść*, którą wykopała zasadnicza różnica zdań w sprawach szkolnych i religijnych, w kwestji zasadniczej i najdonioślejszej ze wszystkich: wychowania młodzieży. Powstaje pytanie, kto wykształci duszę pokolenia, które stanowić będzie przyszłą Francję, czy wychowawcami tymi będzie „materjalna i ateuszowska masonerja" czy religja chrześcijańska. Millerand zrozumiał sytuację i widzimy, z jaką wściekłością masonerja wymiotła go z pałacu Elizejskiego. Poincare nie chciał tego zrozumieć, ale rozmyślał skłonić się ku republice masonerskiej. Obecnie nastąpiła kolej na Tardieugo. Musi on spojrzeć w oczy niebezpieczeństwu i zająć odpowiednie stanowisko. Trzeba być albo z masonerją, albo z kościołem, z kartelem lewicowym, albo też ze stronnictwem narodowem, stojącem w opozycji do kartelu. Przy obecnym reżimie parlamentarnym zagadnienie jest *nie do rozwiązania*, dlatego też należy koniecznie postawić zagadnienie *rewizji konstytucji* i stworzyć w całym kraju wielką falę narodową, która jedynie zdoła uwolnić nas od polityków i koterji, od której Francja może zginąć".

Pokrzywdzenie bezrobotnych małopolskich

Warszawa, 28 lutego (telefon wł. „Naprzodu"). Dzisiejszy „Monitor Polski" ogłasza zarządzenie ministra pracy z 12 bm., które przedłuża okres zasiłku do 17 tygodni dla bezrobotnych, którzy do 31 marca wyczerpali lub wyczerpią zasiłki z funduszu bezrobocia na terenie województwa krakowskiego. Zarządzenie to obowiązuje tylko w powiatach *chrzanowskim, oświęcimskim, wadowickim, bialskim i żywieckim*. W ten sposób liczne rzesze bezrobotnych województwa krakowskiego poza 5 wymienionemi powiatami pozostaną z dniem 28 lutego bez dalszego zaopatrzenia o ile wyczerpały 13-tygodniowy zasiłek.

Deklaracja stronnictw przeciw taktyce rozbijackiej BB

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 28 lutego.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu złożyli ślubowanie nowowybrani posłowie w Sandomierskiem Dobrych, Krawczyk, Przybylski, Smoła i tow. Włosiński.

Przed porządkiem dziennym zabrał głos

TOW. POSEŁ NIEDZIAŁKOWSKI

i złożył następujące oświadczenie.

„Wiedząc o tem, że wyrażam opinję ogromnej większości Sejmu, mam zaszczyt złożyć oświadczenie następujące: Po ogłoszeniu znanej deklaracji klubu BB, deklaracji **obelżywej dla całego Sejmu** a poprzedzonej szeregiem niedopuszczalnych ataków pp. posłów z BB z trybuny sejmowej na **marszałka Sejmu, którego imię otoczone jest w Polsce powszechnym szacunkiem**, wywołano na posiedzeniach plenarnych i posiedzeniach komisji wojskowej Sejmu kilka gwałtownych zajść i starć o przebiegu **obniżającym powagę przedstawicielstwa narodowego**. Usiłowano także dyskwalifikować pos. Antoniego Pająka, b. oficera Legionów, ranionego na polu bitwy, jako przewodniczącego komisji budżetowej z tego jedynie powodu, że poseł Pająk wraz z całą PPS jest zwolennikiem przebudowy naszego systemu obrony narodowej. To usiłowanie dyskwalifikacji zostało połączone z **niespotykanemi w innych parlamentach inwektywami pod adresem człowieka, który przelał krew za niepodległość Polski** i któremu Polska przyznała krzyż walecznych.

Nie możemy także pominąć formy ataku na pos. Trąmpczyńskiego. Dzieli nas od pos. Trąmpczyńskiego **przepaść zupełnie odmiennych poglądów społecznych i politycznych**, stwierdzamy jednak, że **nikomu w Polsce nie wolno zarzucać, jakoby był kiedykolwiek narzędziem polityki cesarsko-niemieckiej** w dawnym zaborze pruskim.

Należy zrozumieć tę nową taktykę klubu BB jako **chęć rozbicia Sejmu Rzplitej** od wewnątrz, utrudnienia mu lub uniemożliwienia pracy pozytywnej, którą prowadzimy w tej chwili z całą energją. Według naszego przekonania **rozbijanie Sejmu, świadome obniżanie jego powagi jest rozbijaniem Rzplitej, przynosi Rzplitej ogromną szkodę, ogromną krzywdę w obliczu innych narodów, podważa podstawy naszego istnienia państwowego**, zwłaszcza wobec obecnego kryzysu gospodarczego, bezrobocia i nędzy.

Uważamy za swój obowiązek sumienia **zaprotestować publicznie przeciw tym metodom klubu BB**. Odpowiedzialność za skutki tych metod **spada wyłącznie na klub BB**, my zaś stwierdzamy swoje głębokie przekonanie, że **opinja publiczna kraju stanie jak mur przeciw lekkomyślnym próbom zanarchizowania politycznego życia państwa.**"

DEKLARACJA KLUBU NARODOWEGO

Pos. **Winiarski** również stwierdza, że metody klubu BB podkopują powagę Sejmu i uniemożliwiają mu pracę. Klub narodowy w obecnej ciężkiej sytuacji dla państwa poprze usiłowania wszystkich czynników sejmowych, zmierzających do tego, aby normalna i odpowiedzialna praca Sejmu nie była przez nikogo zakłócona.

ZNOWU AWANTURA BB

Pos. **Morawski** (BB) protestuje przeciw przemówieniu pos. Stańczyka na jednem z poprzednich posiedzeń, w którem omawiał szkodliwą dla Polski działalność klasy ziemiańskiej i wyraża ubolewanie, że marszałek nie przywołał posła Stańczyka do porządku.

Marszałek tow. Daszyński oświadcza, że na tym punkcie poglądy w Polsce są bardzo rozmaite, zwłaszcza co do ostatnich czasów walk o naszą niepodległość. Nie chcę wymieniać nazwisk tych, którzy **brali ordery od obcych i którzy szli święcić pomniki największych gwałcicieli naszej wolności** (burzliwe oklaski na lewicy, wrzawa na ławach BB).

Pos. **Piasecki** (BB) rzuca ciągłe okrzyki. Marszałek przywołuje go dwukrotnie do porządku z zapisaniem do protokołu. Pos. Piasecki, Morawski i Kozłowski awanturują się dalej. **Marszałek wyklucza pos. Piaseckiego na jedno posiedzenie.** Na ławach BB powstaje zamieszanie. Piasecki opuszcza salę wśród rozmaitych okrzyków.

Z PORZĄDKU DZIENNEGO

odesłano w I. czytaniu do komisji bez dyskusji ustawę o ratyfikacji polsko-niemieckiej umowy waloryzacyjnej.

Przystąpiono do projektu **nowelizacji pragmatyki służbowej dla nauczycieli**. Sprawozdawca poseł **Kornecki** omawia w szczególności artykuł 50 pragmatyki, który daje ministrowi prawo przenoszenia nauczycieli dla dobra szkoły i przytacza szereg jaskrawych przykładów przenoszenia nauczycieli **z powodów politycznych**.

Posiedzenie trwa.

* * *

Jak słychać, posłowi **Piaseckiemu** (BB), który na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu urządził awanturę, **robiono ze strony BB zarzuty, że na polecenie marszałka Sejmu opuścił salę posiedzeń.**

* * *

Komisje sejmowe

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 28 lutego.

Na posiedzeniu komisji **regulaminowej** uchwalono wydać sądowi posła Witosa na żądanie oskarżyciela prywatnego za obrazę czci.

O KONCERSJĘ HARRIMANA

Dziś odbyło się wspólne posiedzenie **komisyj: przemysłowo-handlowej i robót publicznych**. Przewodniczył tow. **poseł Diamand**. — Na posiedzenie przybył p. premjer Bartel, który przedstawił stan sprawy Harrimana. P. premjer stwierdza, że komitet ekonomiczny Rady ministrów polecił ministerstwom skarbu, przemysłu i handlu, oraz robót publicznych, aby **opracowały ostatecznie warunki**, — **które możnaby przedstawić Harrimanowi**. Warunki te następnie przejrzy Rada ministrów i przedstawi Harrimanowi. Sprawa ta jest w trakcie badania. Rząd nie może jeszcze w tej chwili przedstawić całokształtu sprawy. Jeden z urzędników sekretarjatu komitetu ekonomicznego otrzymał polecenie wypracowania elaboratu w sprawie Harrimana. Elaborat ten stwierdza między innemi, że Harriman nie jest fachowcem, **że chodzi mu o zrobienie interesu**. — Teren elektryfikacyjny, o który Harrimanowi chodzi, jest **już objęty elektryfikacją** i jest to teren znajdujący się w tak zw. trójkącie bezpieczeństwa. **Harriman posiada w Polsce 50% udziałów w przemyśle metalowym i hutniczym, a 30 procent w przemyśle węglowym i cynkowym.**

Wybrano specjalną **podkomisję, która ma zaznajomić się z tym elaboratem**. W skład tej podkomisji z ramienia PPS weszli tow.: poseł Diamand i Zaremba.

KOMISJA ADMINISTRACYJNA

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji administracyjnej tow. pos. **Prager** zgłosił wniosek **o wotum nieufności dla przewodniczącego komisji pos. Polakiewicza (BB).**

Komisja obradowała nad **ustawami samorządowemi dla Małopolski**.

Przyjęto wszystkie artykuły tyczące wydziału powiatowego i nadzoru państwowego.

W sprawie ordynacji wyborczej do rad powiatowych przyjęto wniosek podkomisji, który głosi, że celem dokonania wyboru do rad powiatowych obszar każdego powiatu podzielony będzie na okręgi wyborcze przez wojewodę po zasięgnięciu opinji wydziałów powiatowych.

Dalsze obrady nad zmianą konstytucji

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 28 lutego.

Przed porządkiem dziennym dzisiejszego posiedzenia sejmowej komisji konstytucyjnej poseł **Graliński** (Wyzwolenie) zaproponował, aby na próbę wybrać pierwszą podkomisję w ilości dziewięciu osób, gdyby zaś okazało się, że taka podkomisja jest zbyt liczna, następne mogłyby być mniej liczne. Po dyskusji formalnej zgodzono się, żeby narazie nie określać liczby podkomisyj ani cech składu liczebnego, lecz wybrać pierwszą podkomisję, któraby zajęła się **całokształtem kwestyj**, dotyczących prezydenta Rzeczypospolitej. W myśl wniosku posła Gralińskiego wybrano do pierwszej podkomisji dziewięciu posłów, między innymi z **PPS** posła Liebermana.

Przystąpiono do obrad nad kwestją zastępstwa prezydenta. Przewodniczący poseł **Makowski** przypomina, że według artykułu 40 obecnej konstytucji zastępcą jest **marszałek Sejmu**. Według projektu BB ma nim być **prezes Rady ministrów**, który na ten czas ustępuje z przewodniczenia w gabinecie. Według projektu centrum, zastępcą ma być **prezes Trybunału konstytucyjnego**, a, według propozycji klubu narodowego zastępcą ma być **marszałek Sejmu**, a w razie zachodzącej przeszkody **marszałek Senatu**.

Poseł **Piłsudski** (BB) omawia zasady projektu BB, podkreślając, że jeśli chodzi o zastępstwo prezydenta, to klubowi BB **chodzi o ciągłość władzy**, gdyż prezydent więcej jest nachylony ku władzy wykonawczej.

Poseł **Bitner** (ChD) staje w obronie projektu centrum **i zaznacza, że zdaje się najlepsze jest powołanie czynnika objektywnego, należącego do władzy sądowej.**

Poseł tow. **Niedziałkowski** nie widzi istotnego powodu do zmiany dotychczasowego stanu rzeczy.

Poseł **Winiarski** (klub narodowy) wskazuje, że **doświadczenie uczy, że następowanie prezydenta przez marszałka Sejmu daje dobre wyniki i proponuje, aby pierwszym zastępcą był marszałek Sejmu, a w razie niemożności był nim marszałek Senatu.**

Poseł **Jankowski** (NPR) twierdzi, że należy zmienić dotychczasowy system i powierzyć zastępowanie prezesowi Trybunału konstytucyjnego.

Poseł **Graliński** (Wyzwolenie) uważa oddanie zastępstwa premjerowi za ryzykowne i wypowiada się za pozostawieniem dotychczasowego systemu. Po przemówieniu posła Mackiewicza (BB) dyskusję **nad zastępstwem** prezydenta ukończono.

Nad artykułem 41 konstytucji dyskusji nie prowadzono.

Przystąpiono do artykułu 42, który mówi, że jeżeli

PREZYDENT PRZEZ TRZY MIESIĄCE NIE SPRAWUJE WŁADZY,

marszałek Sejmu zwołuje Sejm, aby uchwalił, czy urząd prezydenta należy uznać za opróżniony. — Uchwała taka wymaga trzy piąte głosów przy obecności przynajmniej połowy ustawowej liczby posłów. Według projektu BB uchwałę tę powziąć może nie sam Sejm, lecz Sejm i Senat przy obecności przynajmniej dwóch trzecich ustawowej liczby posłów i senatorów. Według projektu centrum, dokona tego zgromadzenie elektorów, zaś według projektu klubu narodowego obie izby zwykłą większością.

W dyskusji przemawiali posłowie: **Piłsudski** (BB) i Winiarski (klub nar.).

Przystąpiono do dyskusji nad **artykułem 52**, który mówi

O UPOSAŻENIU PREZYDENTA

Projekt BB postanawia, że listę cywilną prezydenta oraz uposażenie po ustąpieniu ustali osobna ustawa. Przemawiali posłowie: Piłsudski i Bitner.

Przystąpiono do art. 53, według którego **prezydent nie może piastować żadnego innego urzędu, ani należeć do Sejmu lub Senatu. Projekt centrum** domaga się, aby prezydent nie mógł także brać udziału w zarządzie towarzystw, obliczonych na zysk.

Poseł **Makowski** (BB) zaznacza, **że tekst przysięgi** pozostaje bez zmiany. **Według projektu BB** przysięga prezydenta składana jest w kościele katedralnym w Warszawie lub **innem mieście polskiem.**

Rozwinęła się ożywiona dyskusja.

POSEŁ TOW. CZAPIŃSKI

podkreśla, że w ten sposób ustalonoby, **że kalwin** nie może być prezydentem. Jest to **sprzeczne z zasadą demokracji i tolerancji**. Mówca proponuje, aby wszystko, co ogranicza przysięgę prezydenta, albo jej składanie do jednego tylko wyznania, usunąć z konstytucji.

Po dalszych przemówieniach dyskusję nad tym artykułem ukończono, poczem ustalono pytania dla podkomisji. **Na żądanie klubu żydowskiego uchwalono powiększyć skład podkomisji na dziesięciu** członków i jako przedstawiciela mniejszości narodowych wybrano posła Grünbauma.

Następne posiedzenie **we wtorek.**

TELEGRAMY

TĘPIENIE ŚLADÓW DEKRETU PRASOWEGO

Warszawa, 28 lutego (telefon wł. „Naprzodu"). W związku z uchyleniem dekretu prasowego klub PPS opracowuje projekt ustawy o *umorzeniu procesów wszczętych na podstawie dekretu prasowego.*

UKONSTYTUOWANIE SIĘ BANKU REPARACYJNEGO

Berlin, 28 lutego (PAT). Donoszą z Rzymu: Prezydent banku Rzeszy dr. Schacht przyjął wczoraj przedstawicieli prasy niemieckiej, którym zakomunikował, że podpisany został akt konstytuujący utworzenie banku dla wypłat międzynarodowych i że on sam został wybrany członkiem Rady administracyjnej tego banku.

Dalszy wzrost bezrobocia

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 15 do 22 lutego włącznie wykazuje **277.242 bezrobotnych**, w tej liczbie 54.923 kobiet. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych **zwiększyła się o 8.697.**

Bezrobocie wzrosło w następujących PUPP: woj. Śląskie o 1.896, Biała o 871, Sosnowiec o 853, Łódź miasto o 715, Gdynia o 459, Żyrardów o 288, Kraków o 287, Nowy Sącz o 274, Włocławek o 254, Częstochowa o 249, Przemyśl o 237, Poznań o 222, Stanisławów o 180, Piotrków o 166, Lwów o 164.

* * *

Z FUNDUSZU BEZROBOCIA

W dniu 27 lutego odbyło się posiedzenie Zarządu głównego funduszu bezrobocia. Na wniosek komisji budżetowej przyjęto, opracowany przez dyrekcję FB preliminarz budżetowy na marzec br. Na zasiłki dla bezrobotnych robotników preliminowano: 16.795.800 zł., na przejazdy bezrobotnych 4.100 zł., na wynagrodzenia dla instytucyj zastępczych 587.850 zł. Z tytułu wkładek zabezpieczeniowych od zakładów pracy, za zatrudnionych robotników przewiduje się wpływ 3,780.000 zł. Na wniosek komisji administracyjnej postanowiono wystąpić do ministra pracy o **przedłużenie okresu zasiłkowego do 17 tygodni dla bezrobotnych, którzy ukończyli lub ukończą do dnia 30 kwietnia 13-tygodniowy okres zasiłkowy.** Wniosek powyższy dotyczy szeregu okręgów, dotkniętych klęską bezrobocia. Następnie uchwalono przekazać niektóre czynności funduszu bezrobocia **samorządom miejskim i wiejskim**, jako instytucjom zastępczym tam, gdzie dotychczas nie nastąpiło jeszcze to przekazanie.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Związki i zgromadzenia

WALNE ZGROMADZENIE METALOWCÓW KRAKÓW I. odbędzie się w niedzielę 9 marca o godzinie 10 rano w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5 z porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokółu z poprzedniego zgromadzenia. 2) Sprawozdanie Zarządu, kasowe, komisji rewizyjnej. 3) Udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi. 4) Wybór Zarządu. 5) Wnioski. Wstęp na zgromadzenie mają tylko członkowie Związku Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce. — Przewodniczący: J. Krzak, sekretarz: St. Kruczkowski.

NADZWYCZAJNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW KASY CHORYCH W KRAKOWIE odbędzie się jutro w niedzielę o godzinie 3 popołudniu w Związku Zawodowym pracowników umysłowych (ul. Sławkowska 6, I piętro). Obecność wszystkich członków konieczna.

K. Łapiński, przew.; I. Durlak, sekretarz.

ZEBRANIE CZŁONKOWSKIE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH (ul. Sławkowska 6) odbędzie się dziś w sobotę o godzinie 7'30 wieczorem. Na porządku dziennym: 1) obecna sytuacja gospodarcza a położenie pracowników umysłowych; 2) znaczenie samorządu w instytucjach ubezpieczeniowych. Wstęp tylko dla członków za okazaniem legitymacji związkowej.

II. ZEBRANIE PARTYJNE DZIELNICY I. I IV. odbędzie się w poniedziałek 3 marca przy ul. Dunajewskiego 5 II. piętro na lewo. Na porządku dziennym referat polityczny tow. Białonia i dyskusja. Wstęp mają towarzysze partyjni i wprowadzeni goście. Towarzysze z dz. I. i IV. zechcą przynieść legitymacje partyjne do rejestracji. Początek punktualnie o godz. 6'30.

TEATR TOW. DOMU ROBOTNICZEGO W PODGÓRZU, ul. Smolki 9 odegra w niedzielę 2 marca sztukę pt. „Mąż z grzeczności", komedja w 3 aktach. Po przedstawieniu dancing. Początek o godzinie 7 wieczór.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Grand Hotel" (premjera — nowość).
Niedziela popoł.: „Maman do wzięcia" (ceny zniżone); wiecz.: „Grand hotel" (nowość).
Poniedziałek: „Grand Hotel".

TEATR BAGATELA

Sobota, godz. 10 wieczór: „Mirla Efros".
Niedziela, godz. 11'30 przedpoł. „Mirla Efros".

KINOTEATRY

Bagatela: „Erotikon".
Corso: „Ludzie bezdomni".
Nowości: „Marzenia baletnicy".
Muzeum: „Tarzan i złoty lew"; „Rycerze przestworza"; „Tygodnik Gaumonta"; ponadto wesoła komedja.
Promień: „Anna Karenina".
Sztuka: „Władczyni miłości".
Uciecha, pierwszy teatr świetlny i dźwiękowy (Starowiślna 16): „Zaklęta rzeka" (film dźwiękowy). Przedstawienia o 4'30, 7 i 9'20.
Wanda: „Halka".
Warszawa: „W zaułkach Marsylji".

RADJO KRAKOWSKIE

Sobota 1 marca

11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.05: Koncert z płyt gramofonowych. 13.10: Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 15.00: Komunikat gospodarczy z Warszawy. 16.15: Prof. Jan Stanisławski: „Lekcja angielskiego". 16.40: Koncert z płyt gramofonowych. 17.00: Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 18.00: Słuchowisko dla dzieci z Warszawy. 19.00: Rozmaitości, komunikaty. 19.10: Giełda rolnicza z Warszawy. 19.25: Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia — wygłosi dr. Jan Reguła, wicesekretarz Uniwersytetu Jagiellońskiego. 19.58: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.05: Reminiscencje z ekranu — wygłosi p. Zygmunt Leśnodorski. 20.30: Muzyka operetkowa z Warszawy. 22.00: Feljeton, PAT i komunikaty z Warszawy. 23.00: Muzyka taneczna z hotelu „Bristol" w Warszawie. 24.00: Hejnał z wieży Marjackiej.

KASA CHORYCH W KRAKOWIE
ul. Batorego 3.
L. Dz. gł. 7161/30.

Kraków, dnia 27 lutego 1930 r.

OBWIESZCZENIE.

Stwierdzono, że znaczna ilość pracowników, podlegających obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby, na terenie miasta Krakowa i powiatu krakowskiego, nie została dotychczas przez pracodawców zgłoszoną w Kasie Chorych w Krakowie.

Celem objęcia ubezpieczeniem wszystkich, dotychczas niezgłoszonych pracowników Kasa Chorych uruchomi z dniem 1 kwietnia 1930 roku stałą i **systematyczną** kontrolę u pracodawców, a wobec uchylających się zastosuje bezwzględnie rygory przewidziane w art. 16 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. Nr. 44, poz. 272. Dz. U. R. P.

Pracodawcy, którzy dotychczas uchylali się od obowiązku ubezpieczenia zatrudnionych u nich pracowników, a obowiązkowi temu uczynią zadość w terminie do 31 marca b. r., **będą zwolnieni** od rygorów i kar, przewidzianych w art. 16 i 95 powołanej ustawy. Zgłoszenia winny być dokonane na formularzach, ustanowionych przez Zarząd Kasy, a wydawanych w biurach rejestracji (ul. Batorego L. 3 i Plac Serkowskiego L. 11).

Równocześnie Kasa Chorych przypomina w myśl art. 18 ustawy, że w celu ułatwienia Kasie Chorych rejestracji służby domowej i stróżów, oraz osób niestale zatrudnionych (posłańcy, tragarze itp. osoby pracujące nieprzerwanie mniej niż 6 dni u jednego pracodawcy), **właściciele domów** obowiązani są komunikować Kasie o odnośnych osobach w ciągu trzech dni po zajęciu przez nie lokalu, a to pod zagrożeniem zastosowania rygorów, przewidzianych w art. 95 ustawy.

Wkońcu Kasa Chorych podaje do wiadomości pracodawców, że wszyscy zalegający ze składkami za ubezpieczonych, którzy zaległości te jak i składki bieżące za styczeń i luty b. roku wpłacą do końca marca b. roku, zostaną zwolnieni od obowiązku opłaty odsetek zwłoki w wysokości 2% miesięcznie.

Dyrektor: **W. Żychowicz.** Komisarz Rządowy: **Dr. Z. Kolkiewicz**

ZGUBIONĄ książkę wojskową, na nazwisko Franciszek Odrzywolski, ur. w 1893 r., wystawioną przez P. K. U. Wadowice, unieważniam.

Unieważniam książeczkę wojskową, kartę mobilizacyjną i metrykę, Kazimierz Piech, P. K. U. Kraków.

W BIBLJOTECE TUR

(Kraków ul. Dunajewskiego 5).
są do nabycia:

Ustawodawstwo Pracy. T. III. Inspekcja Pracy . . . zł. 4.—
Dr Grzywo-Dąbrowski: Psychologja prostytutki . . . . . . 2.—
Kielecki: Feliks Perl . . . . . . 1.—
Wieliński: Dziś i jutro socjalizmu . . .70
Wasilewski: Zarys dziejów P. P. S. . . 2.80
Porczak: Walka o demokrację . . . 1.50
Porczak: Religja a polityka 80
Dr. Daniel Gross: Powojenna odbudowa i przebudowa gospodarcza Polski . 1.20
Krahelska: Praca dzieci i młodocianych 2.50
Zagrodzki: Umowa o pracę pracown. umysłowych . . . . 3.—
Sądy pracy 2.40
Szymorowski: Umowa o pracę robotników 2.40
Roszkowski: Urlopy wypoczynkowe . 3.—
Orsetti: Karol Fourier, apostoł pracy radosnej 40
Orsetti: Robert Oven, wielki przyjaciel ludzkości 40
Lutnia robotnicza . . . . 1.—
Pobudka 40
Stanisław Rychliński: Czas pracy w przemyśle polskim (w świetle wyników ankiety Związku Stowarzyszeń robotniczych . . . . 4.—
M. Niedziałkowski: „Demokracja parlamentarna w Polsce" 1.80
Zygmunt i Feliks Grossowie: „Socjologia partji politycznej"
R. Winter: „Duce" w świetle faktów . 3'50

Zamówienia z prowincji należy **kierować** wprost do Księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Warecka 9.

Wydawca: **Emil Haecker.** — Redaktor odpowiedzialny: **Michał Węgłowski.** — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarz. Ignacego Winiarskiego.